



Praktyka przesłuchiwania dzieci w Polsce

RAPORT Z BADANIA



DAJEMY
DZIECIOM
SIĘ

Autorki:

Katarzyna Makaruk
Joanna Włodarczyk

Konsultacje:

Justyna Podlewska, Maria Keller-Hamela, Joanna Klocek, Joanna Repeć,
Paulina Masłowska, Marta Flis-Świeczkowska

*Autorki pragną bardzo podziękować wszystkim respondentom,
którzy zgodzili się na udział w badaniu.*

Redakcja: Sylwia Romańczak

Projekt graficzny: Norbert Grzelka

Copyright © 2020 Fundacja Dajemy Dzieciom Się
ISBN 978-83-65675-12-5

Zdjęcie na okładce: Alicja Nowak, Centrum Pomocy Dzieciom w Gdańsku.

Fundacja Dajemy Dzieciom Się
ul. Walecznych 59
03-926 Warszawa
tel. (22) 616 02 68

fdds@fdds.pl
www.fdds.pl

MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI

www.ms.gov.pl



FUNDUSZ
SPRAWIEDLIWOŚCI

Sfinansowano ze środków – Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości

Praktyka przesłuchiwania dzieci w Polsce

RAPORT Z BADANIA

SPIS TREŚCI

Wstęp	6
Cel badania	9
Metodologia	10
Wyniki	11
Organizacja przesłuchania	11
Czas do przesłuchania	11
Wybór biegłego psychologa	14
Ustalenia między sędzią a biegłym przed przesłuchaniem	16
Przygotowanie dziecka do udziału w przesłuchaniu – rozmowa wstępna	18
Cel przygotowania dziecka do przesłuchania	22
Broszury informacyjne dla dzieci	24
Przygotowanie do przesłuchania a badanie psychologiczne dziecka	25
Warunki przesłuchania dzieci	26
Lokalizacja pokoju przesłuchań	26
Wyposażenie pokoju przesłuchań	29
Komunikacja z pokojem technicznym i rejestrowanie przesłuchania	32
Przesłuchanie małoletnich powyżej 15. roku życia w PPP	37
Przebieg przesłuchania	41
Wprowadzenie	41
Rozmowa z dzieckiem na temat przedmiotu sprawy	47
Protokół	48
Zakończenie przesłuchania	50
Uczestnicy przesłuchania	50
Rola biegłego psychologa w trakcie przesłuchania	52
Rekomendacje zmian na bazie wyników badania oraz doświadczeń i pracy z profesjonalistami i podopiecznymi FDDS	55
Bibliografia	57

Dzieci są świetnymi obserwatorami dorosłych i one od razu wyczuwają, że ktoś jest zniecierpliwiony, zniechęcony, czy ma coś innego do roboty. Nasze gesty też w czasie przesłuchania mają znaczenie, jak się zachowujemy. Na pewno trzeba pokazać temu dziecku, że jest się skupionym na rozmowie. (...) Że po prostu interesuje przesłuchującego to, co ten człowiek ma do powiedzenia. Żeby on nie odczuł w tym, że my siedzimy jak na węglach, żeby powiedział to, co jest dla nas istotne i już kończymy, już koniec, idziemy. Żeby on czuł to, że przyszliśmy, jak już przyszliśmy, to sobie z nim chcemy porozmawiać i nikt nikogo nie goni, nikt nikogo nie zmusza do niczego.

(Sędzia 18)

Sam dorosły jak rozmawia z dzieckiem, to po prostu, żeby próbować dziecko zrozumieć i rozmawiać z nim tak długo, np. jak czegoś dorosły nie zrozumie od słów dziecka, rozmawiać tak długo, aż w końcu nie pojmimy te słowa dziecka, co mówi, być cierpliwym do dziecka.

(Dziecko świadek)

WSTĘP

Jednym z najważniejszych dowodów w postępowaniu karnym są zeznania świadków (osobowe źródła dowodowe). Przed ukończeniem 15. roku życia zarówno osoby pokrzywdzone określonymi przestępstwami (art. 185a k.p.k.), jak i świadkowie tych przestępstw (art. 185b k.p.k.) przesłuchiwani są w ochronnym trybie. Gdy dziecko ma już ukończone 15 lat, a z materiału dowodowego wynika, że przesłuchanie na zasadach ogólnych może negatywnie wpłynąć na jego stan psychiczny, to jest ono również objęte szczególną ochroną (art. 185a § 4 k.p.k.).

5 października 2020 r. weszło w życie Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobu przygotowania przesłuchania przeprowadzanego w trybie określonym w art. 185a–185c k.p.k. Jednak w czasie prowadzenia badań, warunki przesłuchania małoletniego świadka określało Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 2013 r. w sprawie sposobu przygotowania przesłuchania przeprowadzanego w trybie określonym w art. 185a–185c k.p.k. Zgodnie z tym dokumentem, pokój przesłuchań może znajdować się w siedzibie sądu, prokuratury, policji, instytucji państwowej lub samorządowej, albo podmiotu, do którego zadań należy pomoc małoletnim lub ofiarom przestępstwa zgwałcenia. Należy zaznaczyć, że w celu ochrony dziecka pokój przesłuchań, który znajduje się w budynku sądu, prokuratury lub policji, powinien posiadać odrębne wejście lub być zlokalizowany w taki sposób, aby dojście do niego nie prowadziło przez części budynku, gdzie przebywają oskarżeni, zatrzymani lub pokrzywdzeni innymi czynami. Przyjazny Pokój Przesłuchań (PPP), zwany także Niebieskim Pokojem, składa się z dwóch pomieszczeń: pokoju przesłuchań oraz pokoju technicznego.

Przed pokojem przesłuchań powinna znajdować się poczekalnia oraz toaleta, do których nie mają wstępu osoby nieuprawnione do udziału w przesłuchaniu. W poczekalni powinny być dostępne książki, czasopisma, kredki, papier i inne przedmioty zapewniające świadkowi możliwość aktywnego spędzenia czasu oczekiwania.

Pokój przesłuchań powinien być urządzony w jasnych kolorach i zostać wyposażony w meble dostosowane zarówno do dorosłych, jak i do dzieci. W pokoju nie powinny znajdować się zabawki. Materiały takie jak kredki i papier, które mogą pomóc w uzyskiwaniu informacji od świadka, powinny być udostępniane w razie takiej potrzeby (FDDS, 2017). W pomieszczeniu należy zainstalować urządzenia techniczne umożliwiające utrwalenie obrazu i dźwięku z przebiegu przesłuchania, obserwowanie i słuchanie przesłuchania przez osoby znajdujące się w pokoju technicznym oraz kontakt sędziego i biegłego psychologa z tymi osobami.

W ochronnym trybie przesłuchanie, zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym, prowadzi sędzia, a w czynności obligatoryjnie udział bierze biegły psycholog. Takie przesłuchanie powinno się odbyć „nie później niż w terminie 14 dni od dnia wpływu wniosku” do sądu (art. 185a § 2 k.p.k.).

Podczas przesłuchania mają prawo być obecni prokurator, pełnomocnik pokrzywdzonego, obrońca oskarżonego/podejrzanego, osoba pełnoletnia wskazana przez małoletniego, jego

przedstawiciel ustawowy albo osoba, pod której stałą pieczęć pozostaje, jeżeli nie ograniczają one swobody wypowiedzi małoletniego (art. 185a § 2 k.p.k.). Dodatkowo w pokoju technicznym przebywa protokolant (§ 5 ust. 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości), a w pokoju przesłuchań może znajdować się tłumacz, jeśli został do tego powołany (§ 5 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości). Kwestia obecności osoby odpowiedzialnej za obsługę sprzętu nie jest uregulowana przez rozporządzenie (Horna, 2014).

Sąd powołuje biegłego psychologa z listy biegłych lub *ad hoc*. Nie istnieje jednak lista psychologów, którzy spełnialiby dodatkowe kryteria pozwalające na udział w przesłuchaniu w trybie 185a k.p.k, takie jak m.in. doświadczenie w pracy z dziećmi czy posiadanie wiedzy z zakresu psychologii rozwojowej i klinicznej dziecka (Osiak-Krynicka, 2019).

Biegły psycholog bierze aktywny udział zarówno na etapie poprzedzającym czynność przesłuchania, składania zeznań przez świadka, jak i po przesłuchaniu (Budzyńska, 2018). Ma obowiązek zapoznania się z dokumentacją zawartą w aktach sprawy, prawo do zadawania świadkowi pytań podczas przesłuchania oraz prawo do przeprowadzenia badania psychologicznego. Do jego zadań należy m.in. przygotowanie dziecka do składania zeznań, obniżenie poziomu lęku i niepokoju dziecka oraz wspieranie go. Biegły psycholog współpracuje z sędzią podczas przesłuchania poprzez nawiązywanie kontaktu z dzieckiem, wyjaśnienie dziecku w sposób zrozumiały zasad przesłuchania oraz pomoc w formułowaniu pytań. Nie przeprowadza on czynności przesłuchania dziecka (Horna, 2014), jednak za zgodą sędziego może pełnić wiodącą rolę (Fundacja Dzieci Niczyje, 2011). Po przesłuchaniu i analizie materiału zawartego w aktach sprawy, biegły sporządza pisemną opinię, a na rozprawie składa ustną opinię i udziela odpowiedzi na pytania sądu i stron postępowania (Budzyńska, 2018).

Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę opublikowała metodykę przesłuchania małoletniego świadka (2015), która pomaga ustrukturyzować przebieg czynności. Zgodnie z rekomendacjami przesłuchanie powinno składać się z czterech etapów: wprowadzenia, ćwiczenia narracji, rozmowy z dzieckiem na temat przedmiotu sprawy oraz zakończenia przesłuchania. Przed przesłuchaniem świadek powinien zostać pouczone o prawie do odmowy składania zeznań oraz uchylenia się od odpowiedzi na konkretne pytanie w sytuacji pozostawania w szczególnie bliskim stosunku z oskarżonym, a także o obowiązku mówienia prawdy (Malarewicz-Jakubów, Kroczyk-Sawicka, 2018). Z przesłuchania małoletniego świadka sporządzany jest protokół, który może mieć formę skróconą (art. 147 § 3 k.p.k.). Nie jest on odczytywany przy małoletnim świadku. Podpisany jest wyłącznie przez sędziego oraz protokolanta (art. 149 § 1 k.p.k.), a małoletni świadek nie powinien składać pod nim swojego podpisu (Horna, 2014).

Zrealizowana przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości (Horna-Cieślak, Masłowska, Wielec, 2019) analiza spraw karnych z art. 207 k.k., w których osobą pokrzywdzoną była osoba małoletnia reprezentowana przez kuratora procesowego, pokazała, że 45% dzieci nie brało osobistego udziału w procedurach karnych. Z badań wynika, że najczęściej nie były przesłuchiwane dzieci poniżej 4. roku życia oraz te, które nie były jedynymi osobami pokrzywdzonymi w sprawie. Małoletni byli przesłuchiwanymi w trybie art. 185a § 1 k.p.k. (58,6%) bądź w trybie zwykłym (40,2%), a w dwóch przypadkach (1,2%) małoletni uczestniczyli w procedurach prawnych w trybie art. 185a § 4 k.p.k.

Dzieci zawsze składały zeznania w obecności sędziego i w prawie wszystkich przypadkach w obecności biegłego psychologa. Za każdym razem obecny był protokolant. W większości

w czynnościach procesowych brali udział prokuratorzy (96%), obrońcy (92%), w ponad połowie przypadków (57,3%) kuratorzy procesowi, w 5,2% był obecny sprawca przestępstwa na szkodę dziecka, w 26% przypadków przedstawiciele ustawowi małoletnich, w 2% przypadków rodzeństwo, a w jednym przypadku opiekun faktyczny. Zebrany materiał pozwolił na ustalenie, że w pokoju z osobą małoletnią przebywał sędzia (77%), biegły psycholog (76%), protokolant (13,5%), prokurator (11,4%), rodzic niekrzywdzący (4,2%) oraz kurator procesowy (3,1%).

W większości przypadków (76%) przesłuchania odbyły się w budynkach sądów. 2/3 czynności odbyło się w Przyjaznym Pokoju Przesłuchań. W co trzecim przypadku na protokole podpis złożył składający zeznania małoletni, mimo że małoletni świadek nie powinien składać pod nim swojego podpisu (Horna, 2014).

CEL BADANIA

Celem badania było uzyskanie aktualnej wiedzy na temat praktyki przesłuchiwania małoletnich świadków w Polsce, sposobu przygotowania dzieci do udziału w przesłuchaniu, organizacji oraz przebiegu przesłuchań oraz określenie zgodności miejsc przesłuchań ze standardami, obszarów wymagających poprawy oraz potrzeb sędziów, biegłych i dzieci w związku z udziałem w tej czynności.

METODOLOGIA

Badanie zostało przeprowadzone metodą indywidualnego wywiadu telefonicznego w marcu i kwietniu 2020 roku oraz w sierpniu i we wrześniu 2020 roku. Początkowo planowano wywiady bezpośrednie, jednak z powodu ograniczeń związanych z epidemią Covid-19 zdecydowano o przeprowadzeniu wywiadów telefonicznie. Łącznie zrealizowano 8 wywiadów z małoletnimi świadkami przestępstw oraz 31 wywiadów z profesjonalistami: 19 z sędziami pracującymi w wydziałach karnych sądów rejonowych lub okręgowych, a 12 z biegłymi psychologami, którzy brali udział w przesłuchaniach małoletnich świadków przestępstw. Badani sędziowie oraz biegli sądowi pracowali w miejscowościach różnej wielkości w 8 województwach: lubuskim, warmińsko-mazurskim, pomorskim, podlaskim, mazowieckim, lubelskim, dolnośląskim oraz wielkopolskim.

Średni czas wywiadu z profesjonalistami to ok. 40 minut, natomiast z dziećmi – 20 minut. Wypowiedzi z wywiadów z sędziami i biegłymi psychologami zakodowano przy użyciu programu Focusson i poddano analizie. W raporcie umieszczono cytaty respondentów, które mają na celu zilustrowanie wyników badań. Badani profesjonalści zostali zapytani o swoje doświadczenia związane z przesłuchiowaniem małoletnich, ocenę praktyki przesłuchiwania małoletnich w Polsce, organizację przesłuchań oraz przebieg przesłuchania, a także o potrzeby związane z udziałem w tej czynności.

Wypowiedzi z wywiadów z dziećmi zostały włączone w raport w postaci cytatów – komentarzy, które przedstawiają perspektywę dzieci biorących udział w przesłuchaniu.

W badaniu zastosowano metodę pogłębionych wywiadów jakościowych. Pomimo tego, że takie badania nie pozwalają na określenie częstotliwości występowania badanego zjawiska, to umożliwiają jednak głębsze jego poznanie i lepsze zrozumienie.

WYNIKI

Organizacja przesłuchania

Czas do przesłuchania

Wszyscy badani mieli świadomość tego, że ustawowy termin przeprowadzenia czynności przesłuchania to 14 dni od wpływu wniosku od prokuratora do sądu. Z wypowiedzi respondentów wynika, że w niektórych sądach przepis ten jest jednoznacznie przestrzegany i ten czas nie jest przekraczany.

[Ten] termin 14 dni jest u nas w sądzie bardzo przestrzegany. To przesłuchanie jest generalnie w przeciągu kilku następnych dni organizowane, od momentu wpłynięcia wniosku. To jest maksymalnie 7 dni praktycznie. (Sędzia 7)

My to musimy zrobić szybko, naprawdę. Miałam rozmowy z małoletnimi i ich pamięć jest naprawdę bardzo ulotna. Bodajże 2 tygodnie, musimy się jakoś zmieścić w czasie. No ale wiadomo, nie zawsze to jest realne do zrobienia, bo czasami termin trzeba dopasować do dziecka i do rodzica, ewentualnie do kuratora, obrońcy (...). Ja jestem w sądzie X i mamy jeden pokój przesłuchań dla sądu X i Y jednocześnie, musimy się tym pokojem przesłuchań dzielić w ciągu tygodnia, mamy ustalone dni. Myślę, że generalnie to w miarę sprawnie nam idzie, jeśli chodzi o terminy. (Sędzia 14)

No to u nas jest bardzo szybko, czasem chyba aż za szybko, bo są kłopoty. My staramy się w ciągu dwóch dni przesłuchiwać, także to jest, czasem jak jest taka sprawa drastyczna, to następnego dnia, my jesteśmy takim małym sądem, więc u nas też nie ma problemu z miejscem. To jest tylko problem, czy wszyscy jesteśmy w pracy i czy mamy wokandy czy nie i to jest jak gdyby jedyne ograniczenie. Więc dla mnie problemem jest, jeżeli wniosek wpłynie tak, że ja zostanę wylosowana, no teraz jeszcze to wydłuża, bo to losowanie jest, niby to w ramach dyżurów, ale jeżeli ten wniosek nawet wpłynie do mnie w poniedziałek, a ja wtorek, środa sądzę cały dzień, no to pierwszy wolny jest czwartek, ale zawsze staram się to tak robić, żeby to było jak najszybciej i moi koledzy też. Także u nas jest taki standard, że my w przeciągu dwóch/trzech dni załatwiamy. (Sędzia 19)

Jednak wielu badanych wskazuje na trudności w utrzymaniu tego terminu. Wynikają one z małej liczby i braku dostępności biegłych psychologów, ale także z problemów z wyznaczeniem kuratora procesowego dla dziecka. Niektórzy badani wspominają, że w przypadku przesłuchania dziecka bez kuratora procesowego, który jest jego reprezentantem prawnym (kiedy podejrzanym jest rodzic), przesłuchanie może być w toku postępowania kwestionowane przez stronę i powodować konsekwencję w postaci powtórzenia czynności procesowych.

Najważniejsze było, to że było no było wprost przed Świątami, bo jednak 21 to jeszcze miałam wtedy wigilię klasową, na którą nie mogłam iść i też myślę, (...) czy ta data jest odpowiednia. (...) Dziecko się zawsze bardziej cieszy Świątami niż osoba dorosła i ja zawsze mam tak, że staram się zająć czymś głowę i wtedy zajmowałam się Świątami, a wtedy jak przyszedł list, to „yhym, już widzę, jak będą Świąta.” I też przez całe Świąta myślałam o przesłuchaniu, czy oni to w ogóle zaakceptują, czy będzie dalej sprawa, czy mi uwierzyli, czy nie...¹

No to zależy przede wszystkim od przeciążenia. Czasem nie mamy jak pozyskać dobrego biegłego (...). Bo jest jeszcze kwestia ustanowienia kuratora do reprezentacji dziecka (...). Wyznaczenie tego kuratora, doręczanie i tak dalej. [Na] bieżąco składali wnioski, a dziecko nie miało ustanowionego kuratora do reprezentacji. I teraz praktyka może być dwojaka. Zgodnie z literą prawa, powinien być też kurator, powinniśmy czekać i takiego wniosku w ogóle nie rozpoznawać. Na moment przesłuchania, dziecko niewłaściwie reprezentowane. Tak robił na przykład jeden kolega z naszego wydziału, odsyłał te wnioski do prokuratury, ale tutaj były takie wskazania ze strony Sądu Okręgowego, że ze względu na dobro dziecka, należy przeprowadzić tę czynność przesłuchania, mimo że formalnie tego kuratora nie ma. (...) Tutaj ważymy, co jest ważniejsze. Czy

formalna reprezentacja, czy na ten moment najważniejsze jest zrobienie szybko czynności, by prokurator nadal mógł prowadzić postępowanie karne. Postawienie zarzutów odpowiedniej osobie. No i żeby dziecko było zabezpieczone. (Sędzia 1)

Różnie. Wszystko zależy od tego, w jaki sposób możemy to dziecko zawiadomić i kiedy zdobędziemy tak zwanego psychologa. Jeżeli chodzi o nasz teren, są duże problemy z fachowymi psychologami. (Sędzia 9)

Kluczowym czynnikiem wpływającym na to, kiedy zostanie ustalone przesłuchanie dziecka, jest również możliwość kontaktu telefonicznego z rodzicami lub opiekunami prawnymi dziecka. Badani podkreślają, że w przypadku braku kontaktu telefonicznego, zawiadomienie o przesłuchaniu drogą listowną lub przez policję trwa nawet 21 dni. Dlatego też zwracają uwagę prokuraturze, żeby do wniosku o przesłuchanie dołączała od razu numer telefonu do opiekunów prawnych dziecka.

Tylko właśnie jak prokurator nam przysyła wniosek, to często jest tak, że nie mamy numeru telefonu... do matki czy innego opiekuna dziecka. No i też wtedy robi się problem, jak tę osobę szybko wezwać. Bo są wtedy na przykład wzywani przez policję. A policja zanim to zrobi, też mijają dwa tygodnie, także w takich sytuacjach przesłuchanie ma miejsce miesiąc od tego wniosku. Prosimy prokuraturę, ale różnie z tym bywa. (...) No nawet z powodu takiego, że policjant, który przyjmuje zawiadomienie o przestępstwie na przykład nie wpisuje tego numeru telefonu. A prokurator zanim ten wniosek nam wyśle, też go wcześniej nie ustali. No to mamy taki goły wniosek, nie mamy telefonu, nie możemy tego przesłuchania zrobić z dnia na dzień. No bo trzeba formalnie, choćby wysłać pocztą albo przez policję. (Sędzia 3)

Coraz rzadziej, ale dalej się zdarzają sytuacje, że trafiają do nas wnioski prokuratorskie i nie mamy telefonu kontaktowego do opiekuna, który miałby dziecko na przesłuchanie przyprowadzić. No i w tym momencie nie ma możliwości, żebyśmy my to zrobili w terminie 14 dni, bo musimy wysłać pocztą, a jak wysyłamy pocztą, to te 4 tygodnie trzeba odczekać na wypadek ewentualnego odczekania jak ta przesyłka była realizowana. (Sędzia 8)

1 Cytaty pochodzą z wywiadów z dziećmi świadkami.

Na przesłuchanie mamy ustawowo 14 dni, a jeżeli nie mamy możliwości powiadomienia wszystkich telefonicznie albo nie ma możliwości technicznych, to ta droga, jeżeli mamy wysłać zawiadomienia drogą pocztową, jest nierealna. Bo druk pocztowy to jest 21 [dni]. (Sędzia 9)

Nawet w przypadku posiadania kontaktu telefonicznego do wszystkich osób, które powinny uczestniczyć w przesłuchaniu, problematyczne może być jeszcze ustalenie odpowiadającego wszystkim uczestnikom terminu. W tym aspekcie dużo zależy od danego sądu – niektóre osoby badane wskazują, że faktycznie jest to duży problem i dlatego nawet lepiej by było, ich zdaniem, żeby termin 14 dni był jedynie sugestią, nie obowiązkiem prawnym.

I jest problemem, np. te 14 dni, które jest na przesłuchanie świadków od wpłynięcia wniosku. Jest to w wielu przypadkach po prostu niemożliwe, to się staje na głowie, żeby kogoś znaleźć, no bo te 14 dni, jak się Pani orientuje, no biegli też są, no łatwiej mi się dostosować tak, no ale tu jeszcze mamy świadka, opiekunów plus biegłego, który jest no zapracowany, tak? Zgrać te terminy jest bardzo ciężko. (...) To znaczy, teraz jak jest te 14 dni, no to mieścimy się w tych 14 dniach, czyli staramy się tak, no bo to jest taki termin nas wiążący. Ale wydaje mi się, że to powinno być jakoś inaczej ujęte, w ten sposób, że jakby powinien być to termin tylko instrukcyjny, bo często też np. rodzice nie mogą przyjechać tak, z jakichś tam względów, z dzieckiem, więc to jest jeszcze psycholog i jeszcze to zgrać. I to jeszcze trzeba zawiadomić ich wszystkich, nawet z racji wystąpienia tych wezwań, to jest bardzo nierealny termin. (Sędzia 16)

Większość badanych sędziów wskazuje jednak, że w przypadku, kiedy sprawa jest pilna i jest potrzeba natychmiastowego zabezpieczenia dziecka, np. poprzez tymczasowe aresztowanie podejrzanego, termin przesłuchania ustalany jest natychmiast, nawet w kolejnym dniu. Natomiast, jeżeli sprawa jest mniej pilna, wtedy przygotowania do przesłuchania mogą trwać dłużej.

To znaczy zdarzają się, jeżeli sprawa zmierza w kierunku aresztu, to nawet tego samego dnia się wtedy awaryjnie jakiegoś psychologa... No bo generalnie u nas to wszystko zależy od dostępności psychologa. W awaryjnych sytuacjach oni rozumieją i są do dyspozycji, natomiast w innych sprawach... no nie wiem, ja to robię w ciągu kilku dni zawsze, nie zdarzyło mi się, żeby dłużej niż tydzień. Chyba, że rzeczywiście psycholog w danym terminie nie mógł i drugiego nie można było znaleźć, no to wtedy, ale to rzadko. Generalnie w ciągu trzech dni. Góra tydzień, góra, góra. (Sędzia 17)

To jest tak, że jednak, mimo że to są pilne czynności to oceniamy jakby, na ile one są takie palące. W sensie, że oczywiście, jak jest jakiś sprawca wytypowany albo zatrzymany, albo to jest na świeżo i dziecko lepiej pamięta, no to wtedy staramy się zrobić to jak najszybciej, w ciągu kilku dni, nawet 1–2 dni, jeżeli mamy zatrzymanie. Natomiast jeżeli sprawa ma rok czy dwa, no to już temu dziecku nie robi różnicy, czy to będzie w tym miesiącu, czy w następnym. My się staramy jakoś zastosować to przesłuchanie też co do naszych możliwości i do możliwości rodziny, żeby to jakoś zgrać. (Sędzia 5)

Pojawiły się również głosy, szczególnie wśród sędziów, że pośpiech w przypadku przesłuchania dziecka nie jest korzystny. Czasami ich zdaniem dobro dziecka wskazuje na potrzebę spokojnego przeprowadzenia postępowania przygotowawczego i przesłuchanie dziecka w końcowym etapie, żeby ochrona dziecka w postaci jednokrotnego przesłuchania była faktyczna, a uzyskane zeznania pełne i oparte o wszystkie elementy, które mogły się pojawić w trakcie dochodzenia czy śledztwa.

Nasza prokuratura (...) ma taki jakiś zwyczaj, że przesłuchania małoletnich dzieci robią generalnie pierwszą czynność w swoim śledztwie, zamiast ostatnią. Ja ostatnio zacząłm już gremialnie odmawiać tego (...). Czasami gdy jest jakaś sytuacja, wie Pani, że jest dziecko zgwałcone, czy coś, no to wtedy rzeczywiście, ale oni już zaczęli robić to w każdej sprawie podejrzenia o znęcanie się nad rodziną, bez żadnego patrzenia, że najpierw warto byłoby przesłuchać te osoby, inne mogą być z rodziny (...). To [przesłuchanie dziecka] jest ostatnia czynność, którą w ogóle należy przeprowadzić w sprawie, bo jej nie można generalnie powtarzać za wyjątkami jakimiś. (...) Ten pośpiech, również ustawodawcy jeżeli chodzi o czas przesłuchiwania, z jednej strony jak najbardziej uzasadniony, no bo to są też postępowania, w których czas może mieć bardzo ważne znaczenie, aby ewentualnie sytuację małoletniego poprawić i aby na dalsze szkody nie narażać. Ale z drugiej strony, jednak dosyć często skraca się czas na przemyślane i przygotowane działania przez to, że to wszystko powinno być bezwzględnie przeprowadzone w terminie do 2 tygodni. (Sędzia 12)

Wybór biegłego psychologa

Respondenci wskazywali, że wybór biegłego psychologa, który będzie brał udział w przesłuchaniu dziecka, zależy od kilku czynników.

Pierwszym z nich jest doświadczenie i zaufanie do danego profesjonalisty. Sędziowie często wspominają, że mają sprawdzone osoby, z którymi się kontaktują w sprawie przesłuchania i preferują je, zamiast powoływać przypadkowe osoby.

Po prostu pracuję z tymi ludźmi, z którymi mam zaufanie. Do ich profesjonalizmu, umiejętności też otwierania dziecka. (Sędzia 1)

Mamy listę biegłych, ale nie z usług wszystkich biegłych chcemy korzystać, bo znamy wartość merytoryczną opinii i po prostu, mimo że jest lista, wolimy z usług tych nie korzystać, bo będzie bardzo łatwo później podważyć stronie wartość dowodową takiej opinii, z uwagi na pewne sformułowania, którymi biegli się posługują. (...) Korzystamy z listy, ale w tej liście po iluś latach pracy po prostu potrafimy wyłuskać tych dobrych, tych dobrych, takich tych no naprawdę świetnych, tych rzemieślników i tych, którzy no raczej nie powinni być. (Sędzia 11)

To muszą być psychologowie, którzy rozumieją dzieci. I proszę mi wierzyć, że ja ostatnio miałam różnicę, miałam panią biegłą nową, której nie znałam, nie byli dostępni moi biegli i wysłałam tak zdegustowana z przesłuchania, byłam tak zła. Owszem udało się uzyskać materiał dowodowy, nawet bardzo obszerny, bo to był już starszy chłopczyk, chłopczyk miał

12 lat, więc już taki naprawdę, że tak powiem, dobrze rozumiejący sytuację i jej powagę, natomiast pani biegła zadawała pytania, które w ogóle, no nie wiem, które po prostu nie miały znaczenia w tym postępowaniu. (Sędzia 15)

W niektórych sądach lista biegłych sądowych jest bardzo ograniczona i też z tego powodu sądy kontaktują się także z biegłymi spoza listy, a nawet z innego miasta.

Tak naprawdę na liście mamy dwie osoby. Jedna to jest praktycznie już emerytka, bierzemy ją tylko w tych sprawach, w których udział psychologa jest prawie pro forma. Jedna, która troszkę się podszkoliła, ale nie można ją nazwać fachowcem w tej dziedzinie. A jeżeli potrzeba do naprawdę poważnych spraw, molestowanie czy cokolwiek innego, to są, mam takie dwie panie, które przyjeżdżają z X [innego miasta]. Ale to jest tylko na formie grzecznościowej. (Sędzia 9)

Miałam koleżankę, przyjaciółkę, która (...) miała parę przestuchaczy, więc rozmawiałam z nią i stwierdziłyśmy, że niektórzy się nadają psychologowie, a niektórzy nie.

Z drugiej strony, niektórzy sędziowie obawiają się korzystania z usług biegłych niebędących na liście lub niewskazanych przez prokuraturę.

Nie, nie, bierzemy z listy. Ja bym tutaj nie ryzykowała kogoś spoza listy, jeżeli nie mam pewności, że jest to osoba wiarygodna, zwłaszcza że to ma być czynność jednorazowa z zasady, więc tu bym nie ryzykowała kogoś spoza listy. Chyba że prokurator już wskazuje, z kimś się też wcześniej umówił (...). Prokurator za to płaci, bo to jest czynność z zasady sądowa w postępowaniu przygotowawczym, więc czasem było tak, że prokurator już tam wskazywał biegłego, natomiast w tej chwili z zasady jest tak, że prokurator przesyła do nas wniosek i mówi: ty sobie sądzie wybierz biegłego i mnie powiadom o jego osobie. (Sędzia 13)

Kolejnym czynnikiem branym pod uwagę przy wyborze biegłego psychologa jest jego dostępność oraz możliwość umówienia się na krótki termin sporządzenia opinii.

Mamy sprawdzonych biegłych, z którymi współpracujemy i którzy są dostępni, elastyczni czasowo i w rozsądnym terminie wydają opinie. Ponieważ są i tacy biegli, którzy być może mają wysokie kompetencje, natomiast uzgodnienie z nimi takiego szybkiego terminu nie jest możliwe, ewentualnie potem wyegzekwowanie opinii graniczy z cudem. (Sędzia 13)

Szczerze? Kto jest dostępny na telefon tak? Bo my mamy kilku psychologów, z którymi mamy już doświadczenie. Że współpracują z nami i najważniejsza jest dostępność. (Sędzia 6)

Zawsze można kogoś znaleźć, także jeżeli ktoś do tego podchodzi poważnie, a uważam, że większość osób podchodzi poważnie, to od wpływu wniosku do momentu wykonania tej czynności, to nie jest problem, żeby zrobić je maksymalnie w 2,3 dni, do tygodnia, żeby tę czynność wykonać. (Sędzia 11)

Dostępność biegłego i jego profesjonalizm są ważne w zależności od sytuacji – czy bardziej istotne jest przeprowadzenie przesłuchania jak najszybciej – wtedy korzysta się z usług biegłego, który jest najbardziej dostępny, czy też przesłuchanie można zaplanować na późniejszy termin – wtedy jest możliwość wybrania najlepszej merytorycznie osoby.

To zależy, dlatego, że jak na przykład w weekend mam pilne przesłuchanie, to biorę tego psychologa, który się zgodzi przyjść po prostu. Natomiast jeżeli ta czynność jest zaplanowana z większym wyprzedzeniem, to my już pracujemy z tymi psychologami, więc mniej więcej się orientujemy, kto ma jakie predyspozycje i kto do tych przesłuchań się bardziej nadaje, a kto mniej. Także staramy się dobrać psychologów takich, z którymi nam się dobrze współpracuje i którzy mają dobry kontakt z dziećmi, ale na pewno czasem są sytuacje, że trzeba z listy, bo nie ma innego wyjścia. (Sędzia 5)

Przy wyborze biegłego ważna jest jego reputacja wśród innych sędziów – polecają sobie wzajemnie sprawdzone osoby.

Jak jest sytuacja awaryjna, nikt nie może, no to szukamy dalej, ale też na zasadzie, raczej myślę, że to tak wielu sędziów robi, że my sobie z ust do ust podajemy takich psychologów, którzy są i z jednej strony dostępni, a z drugiej strony też widzimy, że poważnie podchodzą do tej roboty i że to jakoś tam funkcjonuje. Chodzi o udostępnianie akt, zwracanie terminowe, no bo to wszystko ma znaczenie. (Sędzia 19)

Cały czas trzeba było opowiadać, co się stało i jakby to jest po prostu denerwujące, że cały czas się do tego nawraca, bo wiadomo, że tak ja jeszcze nie miałam na pierwszym przesłuchaniu psychologa swojego, to też w ogóle nie miałam kontaktu wcześniej z psychologiem i to też była nowa sytuacja.

Szukamy z list, ale jest tzw. poczta pantoflowa między sędziami, więc sobie polecamy niektórych psychologów, którzy robią to (...) szybko w miarę, terminowo te opinie robią, no bo to, psycholog teraz dziecięcy, to jest taki trochę towar deficytowy. (Sędzia 18)

Wypowiedzi dotyczące zarówno terminu przeprowadzenia czynności przesłuchania, jak i wyboru biegłego psychologa, wskazują na kluczowy problem, jakim jest brak dostępności biegłych w niektórych miejscowościach. Zazwyczaj takie problemy zdarzają się w mniejszych miejscowościach, gdzie jest tylko kilku biegłych lub muszą dojechać. Sądy mają bardzo ograniczone pole manewru w obszarze daty przesłuchania czy wyboru biegłego i muszą się dostosować do dostępności danych ekspertów.

Ustalenia między sędzią a biegłym przed przesłuchaniem

Gdy już uda się wybrać biegłego psychologa i umówić na konkretny termin przesłuchania, zdarza się, że sędziowie i biegli spotykają się tuż przed przesłuchaniem, żeby ustalić jego przebieg, czy porozmawiać o danym świadku i jego sprawie. W większości przypadków samo spotkanie jest krótkie, często dochodzi do niego wyłącznie wtedy, gdy sprawa jest skomplikowana (np. dotyczy wykorzystania seksualnego), czy występuje podejrzenie, że przesłuchanie może być trudniejsze ze względu na np. niepełnosprawność dziecka.

Tutaj u nas całkiem dobrze mi się pracuje. Mamy dobrą komunikację z prokuratorami czy sędziami, że jakoś sobie ustalamy zasady przesłuchiwanie przed. Kto będzie miał wiodącą rolę w przesłuchaniu. (Biegła 2)

Praktyka jest zazwyczaj taka, że przychodzi trochę szybciej przed tym przesłuchaniem, pani psycholog też, no i po prostu relacjonuję jej, co tam jest istotnego w sprawie,

ewentualnie akta też pani psycholog przegląda (...). Znaczący my spotykamy się wcześniej, ale to w dniu przesłuchania, na kilkanaście minut przed przesłuchaniem. To nie jest tak, że się spotykamy jakieś parę dni przed, akurat my z tą panią, która najczęściej przesłuchuje, to my mamy już taką praktykę, że generalnie my się tak wymieniamy pytaniami. Raz zadaje ja, raz ona. To też zależy od tego, jakie to jest dziecko, czy bardziej otwarte czy zamknięte. Dziewczynka czy chłopiec. Bo to wiadomo, różnie tam bywa. Czasem dziewczynka będzie wolała bardziej na pytania pani odpowiadać, a chłopiec na pytania pana. No więc tak, widzimy i na bieżąco reagujemy. (Sędzia 3)

Tak, ja z zasady rozmawiam z biegłym, bo z uwagi na to, że te akta najczęściej do nas to wpływają i to jest tak szybko, więc biegły ma krótki moment na zapoznanie się z aktami, więc tam chwilę rozmawiamy, ja mówię o swoich odczuciach, czy znam sprawę, czy nie znam sprawy, potem biegły zapoznaje się z aktami, potem rozmawia z dzieckiem. (Sędzia 11)

To znaczy tak, z reguły, tak jak już pani powiedziała, my współpracujemy i jakby rozumiemy się, i wiemy jakie są oczekiwania. Czasami zdarzy się specyficzna sytuacja, że ja już po wniosku wiem, po wniosku prokuratora czy z dowodów, które już są, wiem, że jakiś element sprawy będzie ważny, no to ja na przykład mogę psychologowi powiedzieć, tak? Że chciałabym, żeby zwróciła na to uwagę, albo ja na przykład się pytam, jak o to zapytać, czy można to, no więc to na tej zasadzie. To jest zawsze chwila rozmowy, to tylko tak to wygląda. (Sędzia 6)

Zdarzają się sytuacje, że sędzia kontaktuje się wcześniej telefonicznie z biegłym, żeby omówić sprawę na podstawie akt.

Telefonicznie się kontaktuję [z biegłym]. Jeżeli to są sprawy rutynowe, bo niektóre są rutynowe, to ja nie mam takiej potrzeby, ponieważ to z reguły są te same biegle, więc my już wiemy tak naprawdę. Natomiast czasami, jak ja przeczytam, że wpływa wniosek, czytam akta i widzę, że sprawa jest szczególna, to ja wcześniej telefonicznie też z biegłą się kontaktuję albo jak ona przy okazji w sądzie jest z innego powodu, to też jakby naświetlam jej problem, że będzie to sprawa niestandardowa, do której się będzie trzeba trochę inaczej przygotować. (Sędzia 2)

Zazwyczaj jednak jest to spotkanie osobiste tuż przed przesłuchaniem, na którym sędzia i biegły wymieniają się sugestiami dotyczącymi przesłuchania, na podstawie lektury akt sprawy. Rozmowa jest dłuższa, jeżeli sprawa wydaje się bardziej skomplikowana, czy gdy przesłuchanie może być trudniejsze.

Jest krótka rozmowa. Znaczący zapoznają się z aktami, one z reguły nie są obszerne. Jest przed przesłuchaniem kontakt jakby z prokuratorem, on też mówi, jakby naświetla sprawę jakby więcej. Ale z psychologiem taka krótka rozmowa. Chyba, że jest jakaś bardziej skomplikowana sprawa, bo zdarzyło mi się słuchać osobę niemą, osobę z upośledzeniem, także z ośrodków tych takich wychowawczych, więc wtedy jest dłuższa rozmowa potrzebna, dostosowana do okoliczności. (Sędzia 8)

Pan sędzia był bardzo miły, pani psycholog też, więc ja się czułam bardzo komfortowo. Nie było jakichś takich za bardzo pytań niewygodnych i jakby było w sumie bardzo fajnie.

Tak, tak. Ja zawsze, znaczy staram się zawsze to [porozmawiać z biegłym psychologiem] robić, bo wtedy i dla mnie też jest jakby wygodniej. Myślę, że dla tego dziecka też jest bardziej komfortowo, jak my wiemy, jak to chcemy przeprowadzić mniej więcej. (Sędzia 10)

Ja czytam akta, a biegła też przed przesłuchaniem przychodzi, zapoznaje się z aktami. I jeżeli ja zauważę jakoś niepokojącą sytuację, (...) to rozmawiam z biegłą na ten temat i się zastanawiamy po prostu jak to przeprowadzić. (...) Ale rzeczywiście, jeżeli to wynika, mówię, na pierwszy rzut oka, widać, że coś może być problemem, to rzeczywiście biegła zawsze jest przed przesłuchaniem i możemy o tym porozmawiać. Że coś może być, co nas zaskoczy tym razem. Bo nie ukrywajmy, 80% spraw no to są takie zwykłe przesłuchania. W sensie nie widać w nich problemów jakby od razu. (Sędzia 7)

Z doświadczenia respondentów wynika, że w przypadku sędziów i biegłych, którzy współpracują ze sobą regularnie, często nie ma potrzeby ustalania zasad przed każdym przesłuchaniem. Jedynie we wspomnianych wyżej trudniejszych sprawach rozmawiają ze sobą przed przesłuchaniem, żeby dostosować sposób przesłuchania do danej sytuacji.

To znaczy, my już się znamy. Nie ma takiej potrzeby, żeby ustalać główne zasady. Natomiast jeżeli coś widzę, jest jakiś autystyk na przykład, jeżeli przewiduję jakieś trudności, to sygnalizuję to sędziemu. (Biegła 8)

Po tym czasie to ja mniej więcej wiem, w momencie, gdy wiem, który sędzia będzie przesłuchiwał, to ja wiem czego się mogę spodziewać. Jeżeli zdarzają się na przykład takie przypadki, że dziecko jest jakby na tyle wystraszone, że nie chce w ogóle wejść. Albo że jest ustalony inny porządek i tak dalej, no to wtedy rozmawiam z sędziami, ale to jest bardzo krótka rozmowa zazwyczaj. Rozmawiam z sędzią na temat własnych sugestii. (Biegła 1)

Z tymi biegłymi, z którymi ja współpracuję, mamy ustalone zasady współpracy i one spontanicznie nam się ustaliły. (Sędzia 1)

Jednak nie wszyscy sędziowie spotykają się z biegłymi przed przesłuchaniem. Może to być związane z brakiem czasu lub brakiem chęci konsultacji.

Nawet wie pani, jeśli ja przyjdę pół godziny szybciej, no to niestety sędzia przychodzi na ostatnią chwilę. (...) Jeśli rzeczywiście uda się z tym sędzią wcześniej spotkać, to to się udaje. Jeśli no sędzia ma jakieś takie... taki kawałek, że no ma poczucie swojej skuteczności w zakresie tego przesłuchania i nie chce się no jakoś skonsultować, no to wtedy jest gorzej, nie? (Biegła 5)

Przygotowanie dziecka do udziału w przesłuchaniu – rozmowa wstępna

Przygotowanie dziecka do przesłuchania zazwyczaj oznacza spotkanie z biegłym psychologiem tuż przed przesłuchaniem. Trwa ono od 5 minut do pół godziny, w zależności od biegłego, ale też od dziecka i możliwości logistycznych.

Zawsze jestem pół godziny przed przesłuchaniem i zawsze z dzieckiem zapoznajemy się, żeby ono wiedziało, że jaki jest cel, jakie są jego prawa. (Biegła 5)

Ważna jest bardzo ta rozmowa wstępna przed przesłuchaniem. Muszę powiedzieć, że nigdy nie spotkałam się z sytuacją, żeby sędzia no nie pozwalał na to na przykład, albo naciskał na skrócenie. (Biegła 8)

My nie mamy jakby wcześniej możliwości zapoznania się z dzieckiem, tylko spotykamy się najczęściej tam 5 minut przed (...). Ja starałam się ich dobrze przygotować, mimo że miałam te 5, 10 minut. (Biegła 12)

Co ważne, rozmowa wprowadzająca nie jest nagrywana i przeważnie odbywa się w innym pokoju niż pokój przesłuchań. Czasami, z braku innych opcji, rozmowa wprowadzająca jest prowadzona na korytarzu, co, zdaniem biegłych, nie jest odpowiednim miejscem z perspektywy dobra dziecka.

To jest przed przesłuchaniem, to nie jest nagrywane. To jest w osobnym pokoju. To jest w osobnym, takim przygotowawczym pokoju. I to jest właśnie takie wprowadzenie, tłumaczenie. Ale to robi psycholog. (Sędzia 6)

Ja mogę powiedzieć ze swojego doświadczenia. Bo przygotowanie do przesłuchania to wygląda w ten sposób, że przychodzi pani czy pan psycholog, rozmawiają z tym dzieckiem, ale jakby jeszcze nie w tym pokoju, gdzie ono będzie przesłuchiwane. Czyli np. u Was w fundacji to się dzieje tam w tym holu, tym takim, który państwo macie, bo najczęściej tam te dzieci czekają. I rzeczywiście najczęściej to jest tak, że potem to dziecko idzie z psychologiem do tego pokoju już i tam, tak ostatnio było, że pani psycholog opowiadała, że to będzie przesłuchanie, że coś się będzie działo, opowiadała mniej więcej co i jak, i dopiero potem wiem, że mnie zapraszała do tego pokoju. (Sędzia 10)

Tak samo jak zawsze przesłuchanie jest poprzedzone rozmową z małoletnim. Nie zawsze są dobre warunki do tej rozmowy, bo na przykład widzę, że ten pokój przyjazny jest zamknięty i wtedy rozmowa jest na korytarzu, co też jest absolutnie nie w porządku. W swoim sądzie to już tak biorę klucz i mam miejsce do rozmowy, już są przyzwyczajeni do tego, ale to jest tak, że sądy się przyzwyczajają do pewnego sposobu postępowania, no ale potem się znowu zmienia sędzia, nie, bo został wylosowany i wszystkie ustalenia diabli biorą. (Biegła 7)

Z niektórych wywiadów wynika, że rozmowa wprowadzająca odbywa się także w pokoju przesłuchań. Zdarza się też, że przed przesłuchaniem biegli pokazują dziecku pokój.

Pani psycholog też po tej rozmowie wstępnej, idzie z dzieckiem do tego Niebieskiego Pokoju, żeby mu pokazać w ogóle co i jak. Tu jest kamera, tu jest mikrofon. Tu będziesz siedział ty, tu będzie siedział pan sędzia, a tu będę siedziała ja i tak dalej. (Sędzia 3)

To znaczy robimy to tak, przed samym to nie, natomiast zanim ja tam wejdem, to zawsze psycholog na początku sam z tym dzieckiem w pokoju siedzi, tam mu opowiada. Jakby wprowadza to dziecko do tego, co będzie się działo. (Sędzia 17)

Z wypowiedzi badanych wynika, że bardzo rzadko zdarza się, że przygotowanie do przesłuchania odbywa się wcześniej. Zazwyczaj nie ma możliwości zorganizowania w tym celu

dodatkowego spotkania. Poza tym część badanych osób uważa, że byłoby to ze szkodą dla dziecka, które musiałoby kolejny raz przychodzić i przeżywać trudne emocje z tym związane.

Tego samego dnia, jeszcze przed przesłuchaniem się spotykam z dzieckiem. (...) Zanim jest przesłuchanie, rozmawiam z dzieckiem, ja myślę, że to nie ma sensu, umawiać się w celu przygotowania dziecka do przesłuchania wcześniej. Bo to jest powielanie sytuacji. (Biegła 6)

Psycholog rozmawia z dzieckiem. U nas mniej się robi tego swego rodzaju przygotowania do przesłuchania, bo jest to możliwe, jest do dopuszczalne, czyli żeby psycholog się w jakiś inny dzień spotkał z dzieckiem. Czasami jest to niemożliwe, są jakieś ograniczenia czasowe. (Sędzia 1)

Staram się chwilę porozmawiać z tym dzieckiem. Nie ma czegoś takiego jak spotkanie wcześniejsze, no bo nie jesteśmy w stanie tego zorganizować. (Sędzia 9)

Respondenci twierdzą, że osobne spotkanie w celu przygotowania dziecka do przesłuchania jest do zrobienia w zasadzie wyłącznie w gabinecie prywatnym psychologa biegłego lub w organizacji pozarządowej, np. Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę. W przypadku przygotowania poprzez wizytę prywatną pojawiają się jednak wątpliwości, na ile jest to możliwe ze względu na potencjalne zarzuty o brak obiektywizmu biegłego psychologa.

W praktyce prywatnej zdarza mi się pomagać dzieciom przed przesłuchaniem, przygotowując je do przesłuchania. Teraz to jest coś, co robię. (Biegła 3)

Ja też mam gabinet prywatny, więc czasami dostaję telefony od rodziców (...), że coś tam się zdarzyło, że oni nie wiedzą, jak temu dziecku wytłumaczyć całą procedurę. Natomiast ja się wtedy raczej spotykam z rodzicami i tłumaczę im, wydając materiały takie edukacyjne, jak dziecku wytłumaczyć całą sytuację, jego rolę w tym sądzie. Staram się nie spotykać z dzieckiem, dlatego że spotkałam się, niestety, w różnych aktach później z zarzutami, że psycholog w tę stronę przygotował dziecko. (Biegła 5)

W przypadkach, z którymi ja się spotkałam to albo dzieci, które przeszły u was przez fundację [Dajemy Dzieciom Siłę], ale najczęściej są to dzieci, które zapobiegliwie, najczęściej matka, zaprowadziła prywatnie do psychologa. I psycholog się wtedy postępuje taką książeczką. Myślę, że w ogóle wszystkie te prywatne gabinety zajmujące się dziećmi były wyposażone w te książeczki. No to wyraźnie dobrze służy. (Biegła 7)

Właściwie jedynie w sytuacji, w której tych kilka, kilkanaście słuchań obecnie było w pokoju przygotowanym w fundacji [Dajemy Dzieciom Siłę], to właściwie jest jedyny przypadek, kiedy w ogóle takie przygotowania dzień wcześniej miały miejsce. W innych przypadkach – w dniu samego przesłuchania, ja praktykuję taką zasadę. (Sędzia 19)

Elementem przygotowania do przesłuchania może być również rozmowa z rodzicami. O ile rozmowę z dzieckiem przed przesłuchaniem odbywa psycholog, o tyle tę rozmowę przeprowadza już sędzia.

Ja za każdym razem, jak jest taka sytuacja, to też proszę, to nie jest tak, że dziecko od razu wchodzi do pokoju i jest nagranie, ja rozmawiam, bo znam wcześniej akta, rozmawiam

z tym dzieckiem, jeżeli jest taka możliwość, jest psycholog, zostawiam psychologa, bo to specjalista i on tutaj ma mi pomóc, i on bardzo często powoduje swą rozmową, że dzieci się trochę rozluźniają. I rozmawiam zawsze z rodzicem, przedstawiam rodzicowi sytuację, z czym to jest związane, dlaczego to jest tak robione inaczej, jakie ma uprawnienia, bo tam często rodzice się pytają. (Sędzia 11)

Sędziowie wspominają, że choć czas trwania przygotowania dziecka przez biegłego może czasami być dosyć długi, to dla nich ważne jest, że dziecko jest odpowiednio przygotowane. Przydatne jest dla nich także, kiedy biegli powiedzą im przed przesłuchaniem o ewentualnych problemach czy wrażliwych kwestiach. Doceniają także, że dzięki przygotowaniu zauważalnie lepiej przebiegają przesłuchania małoletnich, że dzieci są mniej zestresowane.

Zawsze przed przesłuchaniem [dziecko] ma spotkanie z psychologiem i zawsze my dopiero jak mamy sygnał od pani psycholog, że możemy zacząć, to wtedy zaczynamy. Zawsze to spotkanie z którymś z nas jest poprzedzone rozmową z psychologiem. Wtedy psycholog przychodzi, mówi, że już jest. Też często jest tak, że zwraca nam uwagę, czego nie robić akurat w tym konkretnym przypadku, gdzie to dziecko ma jakieś czułe punkty, więc to też bardzo ułatwia. (...) Czasem jest tak, że to długo trwa, zanim to przesłuchanie się zacznie, bo tego wymaga sytuacja. Czasem jest szybko, więc to tak różnie bywa. (Sędzia 19)

Po prostu zostawiam sam na sam dziecko z psychologiem, żeby sobie mogli porozmawiać. Wiadomo, że tam psycholog przy okazji sobie jakieś potrzebne do swojej opinii robi testy z młodą osobą, ale tak generalnie się umawiamy, żeby go tak oswoić z tą myślą, że za chwilę rozmowa, z kim, o czym, żeby często tak odstresować trochę, bo sam zauważyłem, że wcześniej żeśmy tak nie robili, (...) to widać po tych dzieciach, że one są zestresowane. W momencie, kiedy od razu je tak braliśmy z jednego miejsca w drugie i sadzaliśmy pomiędzy trzema, czasami się zdarzało, że czterema obcymi dla niej osobami, to były problemy z takim dojściem do takiej osoby. (...) Wydaje mi się, że dla nich to był taki szok, że nagle... im się to kojarzyło z jakimś już, niezależnie od naszych intencji, im się kojarzyło z taką jakąś już urzędową czynnością, taką bardzo urzędową i to też dostarczało większej dozy niepokoju takiemu młodemu człowiekowi. Teraz to współdziałanie z psychologiem, taka przygotówka dużo daje. (Sędzia 18)

Choć zarówno biegli, jak i sędziowie widzą potrzebę i sens takiego spotkania przygotowującego, zdarzają się sytuacje, w których trudno jest je odpowiednio przeprowadzić, choćby z powodów logistycznych.

I ta dziewczyna była jeszcze raz słuchana i wtedy wszyscy się strasznie bali, co będzie, bo ona miała liczne próby samobójcze i pochodziła z rodziny dysfunkcyjnej, no w ogóle straszne rzeczy tam się działy i wtedy sąd, no właśnie, to była chyba taka inna sytuacja w całej tej mojej pracy przez tyle lat, że ja się kontaktowałam z placówką, bo ona trafiła do placówki opiekuńczej, żeby z placówką ustalić, jak jej to powiedzieć, jak ją przygotować. I później miałam z nią spotkanie godzinę wcześniej przed tym przesłuchaniem, ale miałam jeszcze ekscesy, bo biłam się praktycznie z ochroną, która mnie chciała

Na pewno [warto] zwracać uwagę, czy ktoś jest mocno zestresowany, czy nie. Bo jeżeli ktoś jest mocno zestresowany, to może po prostu osoba, która mówi co się działo, może się po prostu bać powiedzieć „nie”.

wyrzucić z tego pokoju, bo powiedzieli mi, że ja mogę być tylko wtedy, kiedy sąd jest, a sąd przyjdzie za godzinę. I ja tłumaczę, że mogą mnie zamknąć od tamtej strony, nie wyjdę w tym momencie z tego pokoju, jestem w pracy, żeby mi nie przeszkadzali. No więc sama Pani rozumie, wyglądało to okropnie, chociaż ja swego dopięłam i to przebiegło szczęśliwie, i się udało, ale no takim beznadziejnym kosztem. (Biegła 11)

Cel przygotowania dziecka do przesłuchania

Przygotowanie dziecka do przesłuchania, jak wskazali respondenci, ma kilka celów. Po pierwsze, zapoznanie dziecka z sytuacją, wytłumaczenie jej, pokazanie przestrzeni, gdzie będzie się odbywało przesłuchanie oraz przekazanie informacji praktycznych, dotyczących przesłuchania.

To znaczy ogólnie wprowadzam w taką sytuację przesłuchania, mówię jaki jest cel tego przesłuchania, po co dziecko tu jest, jaka jest rola tego dziecka. Tak jak Pani wspomniała, jakie są prawa, a jakie obowiązki. Bardzo dostosowuję do wieku dziecka. Bardzo się też upewniam, że dziecko wszystko zrozumiało. (Biegła 5)

Nie wiedziałem, że tam będą kamery w tym pokoju i mikrofony.

Przygotowanie zwykle dotyczy sytuacji, w której się znalazło. Kim ja jestem, kto za chwilę wejdzie, co my tutaj będziemy robić. Powiedzenie o tym, że dziecko może czegoś nie wiedzieć, nie rozumieć, czy poprosić o przerwę, czy o wyjście do toalety. Więc takie punkty. Plus, szczególnie w przypadku tych mniejszych dzieci, to też rozeznanie co do rozwoju poznawczego i rozumienia terminów. Ale głównie nawiązanie kontaktu, myślę. (Biegła 4)

Ja dziecku wszystko mówię. Zazwyczaj jeszcze jak jest chwilka czasu, to pokazuję ten drugi pokój, żeby miało świadomość, że nie jesteśmy tylko tutaj sami. Żeby wiedziało, że ktoś tam jest, żeby nie czuło się oszukane. Bo dziecko bardzo nie lubi być oszukiwane. (...) Dziecko jest wprowadzone przez swojego przedstawiciela ustawowego. Uświadomione co to za czynność. Zresztą dzieci trochę starsze, które umieją posługiwać się internetem, to same sobie doczytują. Więc ja zazwyczaj jeszcze tylko dopowiadam, pokazuję sprzęt nagrywający. Tłumaczę, że to będzie wszystko nagrywane. (Sędzia 9)

Pani psycholog tłumaczy, po co przyszło dziecko do sądu, co to jest sąd, w ogóle, że są kamery, lustro weneckie. Jak dziecko chce pójść i zobaczyć ten pokój z drugiej strony, to też pokazujemy, aczkolwiek dzieci nie chcą. (...) I po tej wstępnej rozmowie, czasami ja w niej uczestniczę, czasami nie, to pani psycholog jakby decyduje, ja się dosiadam do takiej luźnej rozmowy z dzieckiem. To zależy, bo przy mniejszych dzieciach troszeczkę więcej czasu, ale też nie za długo, żeby uwaga i skupienie dziecka nie zostały zmarnowane na te czynności przygotowawcze, natomiast w momencie, kiedy przejdziemy już do właściwego przesłuchania to dziecko już jest zniecierpliwione. (Sędzia 2)

Kolejnym elementem przygotowania jest ocena stanu emocjonalnego dziecka i jego możliwości odpowiadania na pytania podczas przesłuchania.

Psycholog rozmawia z dzieckiem, opowiada, co się będzie działo, jak to będzie wyglądało. Sprawdza też, jak przypuszczam, tak jak ci nasi psychologowie mówią, właśnie w jakim stanie emocjonalnym jest dziecko, jaki jest zasób słownictwa. (Sędzia 6)

Psycholog jest zawsze wcześniej, przed przesłuchaniem, zna akta sprawy i rozmawia z dzieckiem. I to ona ocenia, czy dziecko może być przesłuchiwane, czy nie. Chyba dwa razy w mojej karierze zdarzyło mi się, że psycholog stwierdziła, że dziecko ma PTSD i nie jest możliwa do przeprowadzenia ta czynność przesłuchania. No to wtedy się sporządza stosowną taką opinię. (Sędzia 1)

Nie dla wszystkich potrzeba oceny, czy dziecko może być przesłuchiwane, jest oczywista. Jednak niektórzy sędziowie i prokuratorzy wprost kierują taką prośbę do biegłych, żeby uzyskać jednoznaczną odpowiedź.

Na pewno jako dziecko sobie dużo rzeczy wyobrażałam. Z przesłuchaniem jak w telewizji, serialu. Ale, no było tak samo, prawie.

Mamy szczególnie taką jedną panią prokurator w X, która zawsze przed przesłuchaniem umieszcza pytanie o to, czy stan dziecka pozwala na to. Więc zanim dojdzie do przesłuchania, robimy badanie. To wtedy jest sytuacja idealna. A czasem się to tak nie odbywa, ale zawsze dostajemy wcześniej akta. W sensie, przed dostaniem akt nie podejmujemy się żadnej opinii. Więc na podstawie głównie tego wstępnego kontaktu plus ewentualnie analizy akt sprawy. Zdarzyło mi się dwa razy, po analizie akt sprawy, odmówić. (Biegła 4)

Zazwyczaj, jeżeli nie powiem wprost psychologowi, żeby sprawdził czy to dziecko się nadaje do przesłuchania, czy nie, to zazwyczaj nigdy takiej odpowiedzi nie usłyszę. Takiego wymogu formalnego nie ma. Po prostu nie ma tego w przepisie i tak naprawdę nie jest to unormowane w żaden inny sposób. Bo przepis nie pozwala nam odstąpić od czynności. Formalnie tam nie przewiduje się, że można odstąpić z powodów takich okoliczności. Ustawodawca, akurat w tym zakresie, tak nie do końca to sprecyzował. (Sędzia 9)

Badani wskazują również na potrzebę złagodzenia lęku u dziecka przed przesłuchaniem, uspokojenia, zredukowania napięcia. A także poznanie się, nawiązanie kontaktu, dzięki czemu przesłuchanie będzie mogło przebiegać sprawniej i dziecko będzie się czuło bardziej komfortowo.

Tak, zawsze jest tak, że ja przygotowuję dziecko przed przesłuchaniem, (...) przygotowuję małego do tego, opowiadam, łagodzę lęk, niepokój, wyjaśniam, sprawdzam też jego zdolność i gotowość, ponieważ no wiadomo, że nie zawsze stan psychiczny dziecka na to pozwala. Więc ja to zawsze robię przed przesłuchaniem i nie zdarzyło się, właściwie chyba nigdy mi się nie zdarzyło, żeby sędzia mi nie pozwolił albo utrudnił, albo żeby to nie było możliwe. Więc zawsze ja na początku właśnie spotykam się z dziećmi przed przesłuchaniem, opowiadam, pokazuję pokój, tłumaczę, uprzedzam, no i redukuję napięcie. (Biegła 9)

Wie pani co, nawiązanie kontaktu, takiego swobodnego, bezpiecznego i nie tylko na poziomie broszury, co należy dziecku powiedzieć. Ale takiego wywiadu też z rodzicami. Co dziecko lubi, czego dziecko nie lubi. (...) Ja się bardzo często pytam czy, na przykład, jeżeli ja wyciągnę do ciebie rękę, to ty lubisz jak cię obcy dotykają, czy nie lubisz. Bo nie oszukujmy się, jestem obcą babą, tak? To są takie różne drobnostki, które się pojawiają, które koniec końców mają bardzo duży wpływ na jakość zeznań. (Biegła 1)

Broszury informacyjne dla dzieci

Pomocne w przygotowaniu dziecka do przesłuchania są ulotki lub broszury, które zawierają informacje dla dzieci i rodziców na temat tego, jak będzie wyglądało przesłuchanie. Badani uważają, że takie materiały są potrzebne. Jednak sądy nie mają obowiązku ich dystrybuowania. Zazwyczaj dostają je od organizacji pozarządowych (głównie od Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę) i w zależności od tego, czy są akurat dostępne w sądzie, mogą je przekazywać dzieciom i rodzicom.

Ale dostaliśmy nawet od Fundacji [Dajemy Dzieciom Siłę] te ulotki, rozsyłamy je. Nie wiem, czy one są jeszcze u nas na stanie... To tylko to, co dostaliśmy od Fundacji, bo z przepisów prawa nie wynika nic takiego. (...) Więc to jest inicjatywa każdego sądu, żeby dołączać coś dodatkowo, czyli tak jak Wasza Fundacja publikuje te takie specjalne ulotki, te takie książeczki. (Sędzia 1)

Dostałam broszury i ulotki jak ma wyglądać to wszystko, co mogę, czego nie mogę tam robić.

Były czasem. Starłam się, były takie kolorowe od was z Fundacji [Dajemy Dzieciom Siłę], „Będę przesłuchiwana”, to starałam się dzieciom pokazywać, tłumaczyć. Ale oczywiście potem musiałam oddać tę książeczkę. Jeszcze jedna przez pewien czas była, ale mówię, nie za bardzo jest na to czas. (Sędzia 9)

Badani podkreślają również, że takie materiały powinny być dostosowane do wieku dzieci – inne dla młodszych dzieci, inne dla starszych.

Uważam, że to by się przydało i to w zależności właśnie od kategorii tak, wiekowej dziecka. Może dla nastolatka mniej, ale np. dla mniejszego dziecka, w jakiejś takiej formie, nie wiem, rysunkowej, tak jak dla przedszkolaków się rysuje czy dla dzieci wczesnoszkolnych, to coś takiego powinno być. (Sędzia 16)

W sytuacji telefonicznego zawiadomienia o planowanym przesłuchaniu, co stanowi obecnie najczęstszą formę, nie ma możliwości przekazania ulotek, czy innych materiałów informacyjnych. Dlatego, zdaniem respondentów, potrzebne są również materiały informacyjne dla dzieci i rodziców w formie elektronicznej, które można np. przesać mailem lub wskazać telefonicznie miejsce w internecie, gdzie można je pobrać lub się z nimi zapoznać.

Pomogły mi te ulotki. Pomogło mi, że pani moja terapeutka wcześniejsza też mi doradziła. Z moją mamą też rozmawiałam o tym.

W taki tradycyjny sposób, kiedy rzeczywiście wzywamy telefonicznie, no to najczęściej osoby rzeczywiście zainteresowane tym przesłuchaniem, jeżeli skorzystają z możliwości wcześniej, aby przyjść i się dowiedzieć, no to rzeczywiście z broszurami mogą się zapoznać. (...) Nie widzę przy obecnym uregulowaniu tej kwestii, zwłaszcza przy nacisku na to, aby zrobić to przede wszystkim szybko i sprawnie, specjalnie miejsca na tego rodzaju. No chyba że miałyby to miejsce w rozmowie telefonicznej, ewentualnie prosimy o maila, żeby przesać materiały w formie zeskanowanych PDF-ów, jedynie w ten sposób. Na pewno nikt nie zrezygnuje z wzywania w pierwszej kolejności telefonicznie. (Sędzia 19)

W sytuacji, kiedy 99% przypadków wezwań na przesłuchania odbywa się przez telefon to my nie mamy jak tego wręczyć takiej osobie. To bardziej na etapie jeszcze prokuratorskim, prokurator, mając kontakt na przykład z matką, może przekazać matce, tłumacząc, że będzie

postępowanie w sądzie, to można się z tym zapoznać. Także jak mamy możliwość i wysyłamy listownie wezwanie, to wtedy dołączamy ulotkę, natomiast no fizycznie jest to niemożliwe, bo tak jak już powiedziałam, staramy się to robić w ciągu tygodnia, góra dwóch tygodni, i telefonicznie te przesłuchania organizujemy. (Sędzia 2)

Przygotowanie do przesłuchania a badanie psychologiczne dziecka

Oprócz uczestnictwa w przesłuchaniu, biegli sądowi są także proszeni o przygotowanie opinii psychologicznej, do której sporządzenia potrzebne jest przeprowadzenie badania dziecka, w tym testów psychologicznych.

Wśród badanych nie ma zgody co do tego, czy takie badanie psychologiczne powinno być przeprowadzone przed czy po przesłuchaniu. Część badanych biegłych psychologów uważa, że najlepszym rozwiązaniem byłoby przeprowadzenie badania przed przesłuchaniem, ponieważ wtedy biegła/biegły jest w stanie wcześniej nawiązać kontakt z dzieckiem i dodatkowo przygotować je do przesłuchania. Jednak to, czy jest taka możliwość, zależy przede wszystkim od danego sądu lub nawet sędziego. Szczególnie istotne jest wcześniejsze badanie psychologiczne w przypadku podejrzenia u dziecka zaburzeń lub niepełnosprawności. Według badanych najlepszą sytuacją jest, gdy takie badanie może odbyć się przed przesłuchaniem, ale nie tego samego dnia.

[Pani psycholożka] pytała się chyba mnie, jak się czuję i mi mówiła, co będzie tam po prostu podczas przesłuchania i tak dalej. Tak, dała mi trochę energii, żebym się nie stresowała i w ogóle.

Mój ulubiony sędzia robi czasem tak, że jak widzi, że sytuacja jest trudna, a dziecko małe, to prosi o opinię w ogóle wcześniejszą, nie taką tuż sprzed przesłuchania tylko wcześniejszą. (...) Miałam takie dziecko właśnie z domu dziecka, gdzie mogłam sobie tam pojechać, z tym chłopczykiem tam pogadać. On na mnie popatrzył, ja na niego. No i potem jak się spotkaliśmy w sądzie, to już była właściwie taka kontynuacja wcześniej nawiązanej znajomości. Ale to naprawdę wszystko zależy od sędziego. No nie wszystko, ale dużo. (...) Potem jeszcze rozmawiam z rodzicem. Pytają się o takie, no, rzeczy dotyczące rozwoju. A potem umawiam się na badanie. (Biegła 8)

Też ocenialiśmy wiarygodność, tak w ogóle cechy krzywdzenia. I dopiero w naszym badaniu ujawniło się, że dziewczynka jest upośledzona. I ona była przesłuchiwana przez innego psychologa, wcześniej dużo. To nagrane było i psycholog oceniała jej przesłuchanie jako niewiarygodne, ze względu na małą liczbę szczegółów. My, kiedy zbadaliśmy jej intelekt i okazało się, że jest upośledzona, no to oczywiście zupełnie inna była ocena tej wiarygodności. Bo w kontekście tego słabego intelektu i bardzo słabych zdolności komunikacyjnych, nie można oczekiwać szczegółowej narracji. Więc jej badanie znacząco zmieniło ocenę tego materiału z przesłuchania. To jest bardzo ważne. Bo się okazuje, że konieczne jest wykonanie badania. Tamta psycholog wykonała przesłuchanie i bez badania oceniała wiarygodność. (Biegła 2)

Zdarzyły się mniejsze dzieci i ja wtedy naciskam na prokuraturę, choć zdarza się, że oni sami są na tyle przygotowani, że sami to zrobią. Opinię przedwstępną. Tak, psychologa. Czy dziecko da się przesłuchać. Czy to jest taki stopień rozwoju, że można po prostu przesłuchać dziecko.

Ewentualnie, że chyba już z akt wynika, że dziecko jest upośledzone umysłowo, czy cierpi na jakiegoś tego typu ograniczenia, właśnie przy autystycznych dzieciach czasami tak jest. (Sędzia 6)

W większości przypadków badanie psychologiczne jest przeprowadzane po przesłuchaniu. Wynika to z braku czasu przed czynnością. Zdaniem części biegłych dzieje się tak, ponieważ badanie psychologiczne wraz z wywiadem z rodzicami może trwać długo i dziecko po takim badaniu jest zmęczone, co źle wpłynęłoby na jego/jej udział w przesłuchaniu. Jeżeli po przesłuchaniu kondycja dziecka jest oceniana jako wystarczająco dobra, badanie może być wtedy przeprowadzone, jeżeli nie – umawiany jest inny termin. Biegli w wyznaczaniu terminów badań biorą także pod uwagę możliwości związane z dojazdem dziecka z rodzicami.

Tak przed tym, przed przesłuchaniem, nie robię żadnych testów, absolutnie. Znaczą czasami jak tam dziecko lubi rysować, to coś tam sobie narysuje, ale raczej taki rysunek niesugerowany, czyli rysuje, co chce, na zasadzie takiej zabawy, nawiązania kontaktu, zauważenia co fajnego zostało narysowane, o tego typu. To też wszystko zależy od tego, jak dużo mam czasu. Natomiast nie robię żadnego badania psychologicznego przed. (Biegła 7)

[Byłam] podenerwowana, bo to pierwszy raz mnie spotkało. Nie wiedziałam, jak się zachowywać. Nawet jak przeczytałam ulotki, to nie to samo. Ale później jakoś szybko poszło.

To jest krótki czas. Ja zostaję [na badaniu] zawsze po przesłuchaniu, wtedy mnie już wszyscy zostawiają, nie jestem uzależniona, że komuś się spieszy i wtedy mogę spokojnie dalej sobie poprowadzić swoje badania, jeśli ja mam taką potrzebę. Oczywiście pod warunkiem, że nie ma taśmówki i nie ma następnych osób, a ja mam miejsce do tego. (Biegła 11)

Bo jeśli ktoś przyjeżdża spoza miasta, to zwykle przyjeżdża na weekend na przykład z daleka i nocuje tutaj. I wtedy widzimy się i w sobotę, i w niedzielę. Z przerwą pomiędzy, na przykład na obiad. Więc mamy jakieś 1,5 godziny – 2 spotkania, potem, żeby oni sobie gdzieś wyszli. Napili się jakiejś herbaty. Potem dalsza część badania. Jak są tutaj na miejscu, to czasem przychodzą po 3–4 razy. Ale to też długość tego spotkania jest uzależniona od możliwości dziecka. W przypadku nastolatka jest łatwiej. Bo wtedy możemy z nimi pracować z takimi krótszymi przerwami, takimi 15–20 minutowymi. Przez 4–5 h na przykład. No ale, żeby zrobić szczegółowy wywiad, wszystkie metody zrobić testowe, to razem tych godzin badania jest ok. 8. Plus jeszcze osobno rodzic. (Biegła 4)

Warunki przesłuchania dzieci

Lokalizacja pokoju przesłuchań

Z praktyki badanych sędziów i biegłych wynika, że obecnie najczęściej przesłuchania małoletnich świadków odbywają się w PPP znajdujących się głównie w budynkach sądów. Rzadziej natomiast w innych miejscach – np. na komendach i komisariatach policji, w budynkach prokuratury, organizacjach pozarządowych, instytucjach pomocy społecznej czy poradniach psychologiczno-pedagogicznych.

Respondenci mają zastrzeżenia, co do lokalizacji PPP w różnych instytucjach. Pojawiły się głosy, że przesłuchiwanie małoletnich w budynku komendy policji może być dla nich nieprzyjemne, a nawet traumatyzujące.

No ja to trochę, to jest takie miejsce, że no ta policja jest jednak taka opresyjna trochę. On [pokój przesłuchań] jest ładny i tam naprawdę nie ma żadnego problemu, ale w mojej ocenie jest jednak trochę opresyjne, bo jest to policja, tak. Dzieci nie za bardzo wiedzą, np. co to jest sąd, ale wiedzą co to jest policja, zawsze. Dzieci wcześniej zaczynają rozumieć, co to jest policja, niż co to jest sąd, więc no tak, na policji może to być takie opresyjne. Ja trochę tak mam zastrzeżenia co do miejsca, ale jeżeli chodzi o wystrój i przygotowanie jest ok. (Biegła 9)

Niektórzy rozmówcy są także sceptycznie nastawieni, co do umiejscowienia PPP w budynkach sądów. Twierdzą, że dla dobra dziecka lepiej jest, aby przesłuchanie odbyło się w miejscu niebudzącym negatywnych skojarzeń.

No nie wiem, wie Pani, bo jednak takie wchodzenie do sądu, to jednak jest do sądu, co innego, jeśli to jest... nawet w trakcie zwykłych rozpraw, jak świadkowie dorośli przychodzą, to nieraz mówią, że są zestresowani. Ja sam, kiedy jako świadek stawałem, to też się czuję inaczej, także takie dziecko małe, to może nie wiedzieć, ale takie kilkunastoletnie no to wie. Czy nie byłoby dla niego lepiej, gdyby to jednak wiedział, że on idzie tylko do poradni, gdzie przyjedzie sędzia, niż do takiego urzędu. Ja się mogę mylić, ale myślę, że kiedyś było lepiej, kiedy żeśmy jeździli do poradni. (Sędzia 17)

Jednak pojawiły się wypowiedzi uzasadniające decyzję o lokalizacji PPP w sądach brakiem konieczności dojazdu do innej lokalizacji i znaczną oszczędnością czasu.

Generalnie uważam, że ten pokój jest przyjazny, że jest fajnie zrobiony, natomiast umówmy się, jest to pokój w sądzie. Więc dziecko już wchodzi w pewną strukturę, pewien taki moloch, nazwijmy to tak. Idzie korytarzami sądowymi do tego pokoju, przechodzi koło ludzi, no w różnych nastrojach, nazwijmy to. Więc no, pod tym względem, to pewno fajniej by było, gdyby to było gdzieś poza sądem, ale też z kolei stanowiłoby to też utrudnienie z tego względu, że dla nas, jako sędziów. Bo tak, umówmy się, np. zdarza się, że mamy 3 przesłuchania pod rząd i teraz, jeżeli robimy to na miejscu i dwóch świadków nam nie przyjdzie, to ja wracam do swojego gabinetu, siedzę, robię coś innego, tak. Natomiast w momencie, kiedy jadę do fundacji, no to siedzę dwie godziny, patrzę w sufit i zastanawiam się czy trzecia osoba przyjdzie, czy nie. (Sędzia 15)

Także naprawdę ładnie ten pokój wygląda. Jest bardzo fajnie zrobiony, więc to dobrze funkcjonuje. Nie musimy nigdzie jeździć. Dla nas sędziów czy prokuratorów jest to wygodne. Więc to jest dobrze, że jest taki pokój w sądzie. (Sędzia 6)

Nikt mi nie powiedział, że mogę iść do toalety albo że mogę się napić.

Jeden z badanych sędziów wskazuje na potrzebę obecności wsparcia informatycznego, a także dostępności pokoju przesłuchań w sądzie w nagłych sytuacjach, kiedy czynność musi odbyć się w przyspieszonym trybie.

Bardzo dobrze oceniam i jeśli rzeczywiście mam obecnie możliwość, to wybieram pokój u państwa w fundacji, natomiast trzeba też mieć uwagę na to, że przy współpracy z podmiotem zewnętrznym są też pewne minusy. Mianowicie, w pokoju, który jest zorganizowany w sądzie, jest nagrywanie w trybie 24h z pewną archiwizacją również danych. Zdarzają się przypadki, w których w toku postępowania płyty, na których jest dokonywane nagranie,

pękają i trzeba próbować zorganizować z jakichś zapasów, zapis od razu idzie, to w sytuacji współpracy z jakimś podmiotem zewnętrznym jest nieosiągalne. (...) Również przygotowanie tego w sądzie jest takie, że tam, w razie jakichkolwiek problemów technicznych są informatycy, jakieś osoby odpowiedzialne urzędowo za tego rodzaju kwestie, do których można zadzwonić, poprosić o przyście i ustalenie. Co też bywa różnie, jeżeli chodzi o to jak przesłuchujemy poza budynkiem sądu, tak. W budynku sądu też przesłuchania takie, w których orzeka się, w których wykonywaliśmy czynności w weekend, bo jest taka potrzeba lub w jakichś późnych godzinach w związku z zatrzymaniem potencjalnego sprawcy, w których trzeba naprawdę bardzo szybko działać, też bywają łatwiejsze. (Sędzia 12)

Z wypowiedzi badanych wynika, że PPP zostały usytuowane w różnych miejscach budynków. Zazwyczaj związane jest to z możliwością dostosowania pomieszczenia przeznaczonego na pokój przesłuchań. Niektóre pomieszczenia zostały odizolowane od innych, aby dziecko oprócz sędziego i biegłego psychologa nie miało styczności z pozostałymi uczestnikami przesłuchania.

Wchodzi się przez główne wejście do budynku i on jest w innym skrzydle, gdzie nie przechodzi się przez cały sąd, tylko trzeba wejść do budynku sądowego i od razu jest taki korytarz, którym prowadzimy do tego pokoju. Nie mija się żadnych sal, żadnych takich miejsc publicznych, tylko od razu bezpośrednio, mamy taką akurat, udało się tak to zrobić, żeby ten młody człowiek nie chodził po piętach, tylko żeby wszedł od razu do budynku, od razu był kierowany tam do tego pokoju, no i wiadomo, że tam na początku tylko, jak przychodzi, ma takie miejsce, jakby poczekalnia przed tym pokojem, sobie siada na ławeczce, siedzi z mamą. (Sędzia 18)

Chusteczki nie leżały obok mnie, tylko leżały, jakby leżały na drugim końcu pokoju.

Ale w Komitecie [Praw Dziecka] to na pewno musiało być, bo trzeba było przejść przez ten pokój. W sensie to pomieszczenie techniczne, w którym było nagrywanie, i gdzie te osoby siedziały przed pokojem przesłuchań. A w tym drugim pokoju, który był przy sądzie, to jest to zorganizowane inaczej. Że są dwa wejścia. I z jednej strony jest poczekalnia pokoju. Z drugiej strony pokoju jest to pomieszczenie techniczne. I wtedy w ogóle nie widziało to dziecko adwokata. (Biegła 4)

(...) Te [pokoje], które pamiętam gdzieś tam, to w jakiejś takiej części sądu, która w jasny sposób jest troszkę odizolowana od tych dużych sal przesłuchań. I albo to jest na jakimś poddaszu, albo to jest zupełnie gdzieś z boku sądu. Także no raczej dziecko nie przechodzi wtedy przez tych wszystkich ludzi oczekujących na przesłuchanie, tylko od razu albo sobie jedzie windą, albo idzie do tego właściwego miejsca. (Biegła 5)

Nie u nas, to jest w budynku sądu. To tak nie jest przy głównym wejściu, tylko trzeba tak wejść od tyłu budynku, tam tabliczki takie też na rogu budynku, że do Niebieskiego Pokoju, jak tam trafić. Ale też jak pani sekretarka dzwoni i tam wzywa na to przesłuchanie, to tłumaczy jak tam dojść. (Sędzia 3)

Zgodnie z opisem respondentów PPP składają się z dwóch pomieszczeń – pokoju przesłuchań oraz pokoju technicznego. Do pokoju przesłuchań prowadzi zazwyczaj poczekalnia,

gdzie świadek wraz z opiekunem może oczekiwać na przesłuchanie. Z wypowiedzi części badanych wynika, że znajdują się tam woda, kredki i zabawki. Niektóre pokoje przesłuchań posiadają oddzielną toaletę.

(...) Bo o to też trzeba było zadbać, żeby to dziecko nie czekało z opiekunem na korytarzu, gdzie czasem są doprowadzane osoby w kajdankach, tak? Tak, jest taka poczekalnia, też jest myślę taka przyjazna, są tam jakieś zabawki, kredki, także (...) właśnie jak z matką siedzi, to jest bezpośrednio obok pokoju przesłuchań. (...) Przez poczekalnię przechodzi się do pokoju przesłuchań. (Sędzia 14)

To jest na poddaszu w takiej mniej przytłaczającej części, wydzielona część jest. Jest taki spory pokój z zabawkami, taka poczekalnia, gdzie też rozmowa z psychologiem się odbywa i kawałek dalej jest pokój przesłuchań, który ma swoją odrębną toaletę oczywiście i tam to przesłuchanie jest. Jest też odrębna klatka schodowa (...). (Sędzia 19)

Jest pokój ładnie urządzone, tak po dziecięcemu, jest łazienka, jest mała kuchenka, jest wszystko. A jeszcze przed tym jest taka poczekalnia, też z książeczkami, misiami, dosyć przyjazna, jeśli tak można powiedzieć. Napić się wody spokojnie, może nawet zagotować, ale tego akurat nikt nie chciał. Wody czasami, to się nalewało wody takim osobom i tyle. (Sędzia 17)

No mówię, już sam komfort, jak się te dzieci w trakcie denerwują, to chce im się siku. U dorosłych jest chyba podobny problem. Więc już sam komfort, że on ma ten pokój, tę poczekalnię z obok dostępną toaletą, to jest w ogóle super. I uważam, że to powinno bezwzględnie funkcjonować w każdym sądzie. Taki pokój, żeby sędziowie mieli ten komfort, że wiedzą, że w każdej chwili ten pokój jest, nie trzeba się do niego ustawiać w kolejce. (Sędzia 7)

Raz trochę właśnie się zdenerwowałam, trochę mi też poleciało, to pani mi właśnie dała chusteczki.

Oddzielna toaleta przy pokoju przesłuchań nie jest regułą, więc świadkowie mogą korzystać jedynie z ogólnodostępnej na korytarzu. W ten sposób dziecko narażone jest na przypadkowe spotkanie z podejrzanym (oskarżonym).

Wody można się napić, nie ma toalety, toaleta jest na korytarzu, taka ogólna, sądowa, dostępna. (Sędzia 15)

Tak jak to jest przynajmniej u nas, pokój, z którego jest wyjście do korytarza głównego... Podejrzani kręcą się po korytarzu. Nawet ich widok bardzo źle działa na takie dziecko, które oczekuje na przesłuchanie. Mimo że my staramy się, by te osoby nie przebywały na korytarzu. No ale korytarz jest ogólnie dostępny. (Sędzia 9)

Wyposażenie pokoju przesłuchań

Wyposażenie pokoi oceniane jest przez respondentów zazwyczaj pozytywnie, chociaż zdarzają się wyjątki. Pomieszczenia opisywane są jako przyjazne, przytulne, ładne, bezpieczne, urządzone w jasnych kolorach. Niektóre pokoje porównywane są do pokoi nastolatków, a inne do pokoi dzieci w wieku przedszkolnym lub wczesnoszkolnym.

Wszystko jest. Jest poczekalnia, jest toaleta, sam pokój jest taki, jest taki przedszkolny albo wczesnoszkolny powiedziałabym. Jest, jest, nie ma biurka, tylko jest kanapa, są fotele. I jest tam trochę takich zabawek, przytulank. Jest woda, są chusteczki. Także wydaje mi się, że przyjazny jest. (Sędzia 16)

No to jest czwarte piętro, pusto, zacisznie, spokojnie, łatwe dojście, a sam pokój przytulny, taki nowoczesny pokój dziecka w tych czasach. Okienko, jakieś kwiatki, firanki, dywan, miejsce do rozmowy, czyli stoliczek dla trzech osób, fotele, jakieś tam zabawki w tle, stoliczek z małymi krzeselkami chyba też tam był, obrazki, taki bardzo w kolorach takich fajnych też. Ja tam się dobrze czułam, czułam dobrą aurę tego miejsca. (Biegła 12)

W rogu były kanapy. Ja z bratem usiedliśmy na kanapach, a naprzeciwko nas, na miejscach siedzieli ci państwo. Przed nami był stolik. Nie przypominam sobie, czy coś na nim było. Jeszcze tylko papiery i mikrofony też. Pokój był nieduży.

Mi się zdaje, że tutaj to jest całkiem elegancki ten nasz pokój, jeżeli o to chodzi, nic tam się nie można przyczepić – czysty, ładny, schludny, z przyborami. Jak pokój nastolatka taki, uboższy co prawda, ale taki jest dosyć dobry. (Sędzia 17)

Z relacji respondentów wynika, że w pokojach znajdują się przeważnie meble w dwóch rozmiarach – mały stolik i krzeselka dla młodszych dzieci oraz meble dostosowane do wzrostu nastolatków i dorosłych.

Na środku jest taki kwadratowy stoliczek, gdzie są małe krzeselka i w zależności od tego, czy dzieci są mniejsze, czy większe, to czasami razem siadam koło tego dziecka, czasami są dzieci większe, więc sobie same siadają. Obok są takie większe fotele, przy których siada sędzia, czasem sędzia siada z nami przy stoliku. To po prostu patrzymy od okoliczności, czego to wymaga. Jeżeli dziecko potrzebuje takiej większej bliskości obok osób, poczucia bezpieczeństwa. Jest kanapa, bo to jest jakby kwadrat, kanapa jest naprzeciwko okna, pod oknem jest fotel. Okna tego weneckiego, bo normalnie jest jeszcze normalne okno po boku, normalne okno na zewnątrz. Są dwa fotele, jest dywan na podłodze, jest dużo zabawek. (Biegła 11)

Wydaje mi się, że są w porządku. Jakoś braków nie widzę, [pokoje przesłuchań] są w porządku. W tych, w których byłam. Bo też ważne, żeby był nie tylko stoliczek dla malutkich dzieci, bo taka starsza dziewczyna, powiedzmy lat czternaście, to ona już nie bardzo na tych małych stoliczkach. Ale w tych, w których byłam, to akurat było w porządku. Że był większy stolik i mniejszy. (Biegła 2)

Wyobrażałam sobie jakby trochę inny pokój. Że będzie jakby takie po prostu zwykły stolik, takie puste pomieszczenie, a właśnie było fajne, bo była kanapa, więc inaczej pokój sobie po prostu wyobrażałam, więc było fajniej niż myślałam.

Umeblowanie pokoju oraz warunki techniczne wpływają na to, jakie miejsca podczas przesłuchania zajmują sędzia, biegły oraz małoletni świadek. Jeden z respondentów przyznał, że podczas prowadzonych przez niego przesłuchań świadek siedzi przy stole dla dorosłych, ze względu na lepszą jakość nagrań. Badany skarży się też, że zajmowanie miejsc przez dorosłych na małych krzeselkach obok dziecka sprawia, że może czuć się ono niekomfortowo.

Dziecko siada przy stoliku. Normalnym stoliku dla dorosłych, nie na jakiś malutkich krzeselkach, bo wtedy lepiej się nagrywa, ale i dla dziecka myślę, że jest to bezpieczniejsze, że dzieli nas ten stolik. Ono się czuje takie pewniejsze, żebyśmy ten, żebyśmy

nie skracali tego dystansu do dziecka. Bo kiedyś próbowaliśmy przesiąść się na te małe krzeselka, ale nie sprawdzało się. Bo to była dla nas poza nienaturalna i to dziecko czuło się chyba osaczone przez nas. (Sędzia 9)

Inni respondenci natomiast za niewłaściwą uznają sytuację, gdy dorośli uczestnicy przesłuchania siedzą wyżej od przesłuchiwanego dziecka. Badani zwracają uwagę na to, aby świadek mógł zająć wygodną pozycję.

A generalnie lepiej by było na przykład, gdyby dziecko siedziało na wysokości twarzy przesłuchującego, bo wówczas łatwiej jest obserwować wszystkie reakcje dziecka nam. I dziecko też nie czuje się właśnie o ten jeden stopień niżej. Bo ono siedzi na małym foteliku, a reszta dorosłych siedzi wokół niego, na dużych krzesłach. Jakby już od samego początku górują. (...) Fajnie byłoby nie siadać na małym krzeselku, tylko mieć normalnie fotel, jakiś fajny, ale z podnóżkiem, żeby dziecku nogi nie dyndały w powietrzu, żeby nie czuło się jakieś zawieszony w czasoprzestrzeni. Tylko miało to osadzenie w ziemi. Żeby też nie było takiego stołu, jaki jest u doktora, że stoi stół i cztery krzesła, i się przychodzi na rozmowę. (Sędzia 7)

Biegły ma fotel, to w ogóle wydaje mi się straszne, oni siedzą na krześle, ja siedzę na fotelu. No dla mnie to jest niezręczne, ale no staram się już czasami prześmiewać to i mówię: tutaj jest twoje miejsce, a ja to mam w ogóle tu najfajniej, bo mam takie wygodne (śmiech), ja tu jestem wygrana, żeby to jakoś prześmiać, zamiast tłumaczyć w ogóle, co jest grane. Jest kanapa, która jest ozdobą tylko tego pokoju, bo stoi na przeciwległej ścianie w stosunku do tego lustra właśnie. Ale tam nie można spokojnie sobie z dzieckiem usiąść, ponieważ głos źle się nagrywa. Ja na to zwracałam uwagę. (...) Ten pokój jest po prostu taki nieprzyjazny, tak bym to nazwała. (Biegła 11)

Wiem, że siedziałem tak jakby w jednym rogu (...). Na środku był chyba stolik. Naprzeciwko siedział ten sędzia. Za tym sędzią była taka duża kamera. I nie pamiętam, czy ktoś jeszcze był w tym pokoju.

W opisach pokoi przesłuchań dość często pojawiają się zabawki. Niektórzy badani przyznają, że są one wykorzystywane jako rekwizyty przy zeznaniach składanych przez świadków.

W jednym pomieszczeniu jest ta część dla świadków. Ze stoliczkiem, kanapą, trochę tam zabawek jest, ale staramy się dzieciom nie dawać szansy na zabawę. Żeby nie zająć ich bardzo zabawą, ponieważ to tak rozprasza później. Jeśli chodzi o przesłuchanie małego dziecka, no to są lalki, żeby spróbować, żeby pokazało dziecko na lalce, co się ewentualnie działo. (Sędzia 9)

Są obrazki na ścianach, tak, jest taki regał z jakimiś zabawkami, książeczkami, kredkami, owszem jest, jest kącik z małym stolikiem, z jakimiś tam filiżaneczkami do zabawy, więc... wykorzystuję tak, wykorzystuję też lalki. To nie są lalki takie profesjonalne do pokazywania, wiadomo, narządów intymnych itd. No wykorzystujemy, co jest, lalki, misie. No dzieci czasami nie pokażą na sobie, gdzie były dotykane, na lalce pokażą. Ale to są lalki, zabawki zwyczajne. No czasem wykorzystuję te miejsca, żeby tam się pobawić z dzieckiem chwilę, żeby nawiązać relację, jeżeli dziecko jest bardzo mocno zamknięte i jest mu trudno w ogóle rozmawiać o czymkolwiek innym. (Biegła 11)

W niektórych pokojach zabawki stanowią element wystroju. Respondenci dostrzegają zarówno zagrożenia, jak i korzyści z tego wynikające. Ich zdaniem z jednej strony zabawki mogą niepotrzebnie rozpraszać uwagę przesłuchiwanym dzieci, ale z drugiej strony wierzą, że są sytuacje, kiedy pomagają one małoletnim świadkom poczuć się bezpiecznie.

A prawda jest taka, że czy ma być więcej zabawek, czy mniej, takie sztuczne podejście do tego, no to trudno, to... prawda jest taka, że też różne są koncepcje. Niektórzy mówią, że powinno być więcej zabawek, niektórzy mówią, że powinno być mniej, bo to rozprasza gdzieś tam i myślę, że to jest trudne i my się staramy, tak jak to pomieszczenie jest dość surowe. Natomiast jeśli widzimy, że dziecko potrzebuje zabawek, że potrzebuje takiego wsparcia, żeby być otoczone rzeczami, no to z tego pokoju, który jest obok, my przewożymy tę odpowiednią ilość rzeczy. No bo nie oszukujemy się, ja mam takie wrażenie, że pewne zabawki jednak dają takie poczucie bezpieczeństwa, więc staramy się po prostu w miarę to wszystko dopasowywać do delikwenta, z którym mamy do czynienia. (Sędzia 19)

Ja też się zastanawiam, bo chciałam przynieść więcej zabawek, ale nie wiem, bo to może rozpraszać, tak, wiem, że też nie powinno być za dużo. I to są właśnie takie elementy, że potrzebna by była fachowa pomoc, tak? (Sędzia 6)

Komunikacja z pokojem technicznym i rejestrowanie przesłuchania

W pokoju przesłuchań powinny znajdować się urządzenia umożliwiające rejestrowanie obrazu i dźwięku oraz kontakt z pokojem technicznym. Według opisu przedstawionego przez respondentów, w pomieszczeniach zazwyczaj znajdują się odpowiednio rozlokowane kamery oraz mikrofony. Czasami są one niewidoczne.

Opryżądowany [pokój przesłuchań] jest dobrze, ma ten mikrofon taki jeden, centralny, zbierający, który zwisa z sufitu, jest mikrofon jeden w ścianie zbierający. My dodatkowo stosujemy dyktafon do nagrywania, na wszelki wypadek, gdyby coś się ze sprzętem działo. (Sędzia 18)

Dziecko siada przy stoliku, przy stoliku jest jeden mikrofon, tam w oddali jest trochę dalej inny mikrofon i kamery są dwie. Jedna kamera taka z perspektywy ukazująca sędziego i dziecko, a druga kamera skupia się bardziej na dziecku i sędziego widać kawałeczek, tak jakby. I za ścianą siedzi protokolant, za ścianą siedzi prokurator, obrońca czasem i oni to wszystko widzą, nie tyle przez lustro weneckie, tylko no przez kamerę. Natomiast nic nie mogą usłyszeć, my w ogóle nie możemy od nich, on jest dobrze zrobiony, ze strony pokoju nic nie słychać. (Sędzia 17)

Tam jest bardzo fajnie, bo są te ukryte mikrofony, kamery są ukryte. Także naprawdę ładnie ten pokój wygląda. Jest bardzo fajnie zrobiony, więc to dobrze funkcjonuje. (Sędzia 6)

Nie wszystkie pokoje przesłuchań są jednak odpowiednio wyposażone. Pojawiły się skargi respondentów na niskiej jakości sprzęt odpowiadający za nagrywanie dźwięku oraz nieprofesjonalne podejście do projektowania pomieszczenia.

Każdy pierwszy lepszy telefon robi lepszej jakości nagrania, niż to co się nagrywa u nas w niebieskim pokoju. To bardziej chodzi o dźwięk. I potem panie sekretarki w miarę na bieżąco starają się pisać. Ale mówię, no ponieważ też te dzieci czasami mówią bardzo cicho, też tam czasem mówię, żeby mówili głośnie, no ale nie każdy tam akurat ma taki ton głosu, żeby mówić głośnie i czasem świadek ma taki humor, że też nie ma ochoty, żeby mówić głośnie. I potem jest problem, że tego nie słychać, jak się odtwarza. Jakby był sprzęt lepszej jakości, to by było może trochę prościej... jak najbardziej by się przydał. (Sędzia 3)

Taki pokój powinien być przygotowany przez specjalistów, ale nie tylko psychologów pod kątem, jak to ma wyglądać, ale też specjalistów od dźwięku audio, żeby po prostu dziecko mogło swobodnie się przemieszczać, żeby to zbierało, żeby później było nagranie. A np. ten pokój, którym my dysponowaliśmy, dziecko musiało siedzieć w jednym miejscu, bo były tak słuchawki ustawione, głośniki, że... bo to była taka inicjatywa informatyków, to nie było zrobione przez profesjonalistów, że jak [dziecko] przemieszczało się po pomieszczeniu, to dźwięk nie zbierał i nie było na nagraniu słychać. (Sędzia 11)

To jest kłopot teraz, jak ten mikrofon źle zbierał dźwięki, nie można dokładnie zrozumieć, co dziecko mówi. A dzieci mówią ciszej na przykład. Więc uważam, że pokoje powinny być sprawdzone, tak? Jak najbardziej. Jeżeli chodzi o te warunki techniczne. (Sędzia 6)

W niektórych pokojach przesłuchań znajduje się lustro weneckie, które umożliwia uczestnikom przesłuchania, znajdującym się w pokoju technicznym, obserwowanie czynności. Lustro, podobnie jak zabawki, jest elementem spornym, ponieważ według części respondentów może dekoncentrować świadków i negatywnie wpływać na przebieg czynności.

Trochę to tak niefajnie, jak ktoś nagrywa i słucha tego, co mówimy. No ale zgodziłam się, więc nie miałam nic do powiedzenia.

Lustro weneckie to, szczególnie jeśli chodzi o dziewczynki, to szalenie dekoncentruje, bo siada taka naprzeciwko i poprawia włosy, patrzy jak wygląda. Chłopcy mniej na to reagują. (...), żeby tak niekoniecznie na wprost było to lustro, tak żeby mniej było widoczne, ale nie żeby dziecko się przeglądało w lustrze. Z dziewczynkami jest taki problem, że u nastolatki to lustro przykuwa uwagę bardzo. Zmienia się w ogóle sytuacja. (Biegła 7)

Natomiast jest lustro weneckie i to czasami rozprasza uwagę dziecka. Natomiast, no tak mnie przeszkolono i ja tak praktykuję, zwłaszcza jeżeli chodzi o te starsze dzieci, bo te małe to zaraz zapominają, że ktoś tam jest za ścianą, ale jeżeli chodzi o te starsze dzieci, to ja informuję, że ktoś się przysłuchuje rozmowie, żeby one się nie zastanawiały, kto tam siedzi za ścianą. Ale wydaje mi się, że jeszcze mniej by rozpraszało to ich uwagę, gdyby nie było luster weneckich, tylko kamera. I dźwięk, i obraz byłyby na monitorze w tym drugim pokoju. (Sędzia 2)

(...) tam [w pokoju przesłuchań] jest wielkie lustro, wielkie na całą stronę, może mieć, nie wiem, że 2 metry na 2 metry, przy którym się siedzi bokiem, do tego lustra. Siedzi świadek przy ławce szkolnej, ja zawsze mówię, że mi się to kojarzy z „Przesłuchaniem” po prostu i Krystyną Jandą, bo nie dość, że się nie siedzi, ja widzę, że dzieci się same wykręcają na tych krzesłach, żeby siedzieć pod tym kątem 45 stopni, bo ciężko jest siedzieć twarzą w twarz przy ławce, a z boku mieć jeszcze swoją własną głowę w lustrze, które jest olbrzymie. (Biegła 11)

Jednak według jednej z badanych biegłych, lustro weneckie może być atrakcją dla dzieci.

Kiedyś było tak, że pani protokolantka siedziała za zasłonką w tym pokoju. Więc to już zostało zlikwidowane i teraz rzeczywiście, tam jest niby ta szyba, lustro weneckie, ale powiedzmy, że jest to dla dzieci taki bardziej fun, że wow, jak w amerykańskim filmie, one tak teraz mówią. (Biegła 9)

Dobrze się czułam, po prostu taki dyskomfort miałam trochę przez właśnie to, że jest nagrywane i jeszcze kamera u góry, to trochę tak mnie krępowało, ale ogólnie to wiedziałam po prostu, że to jest potrzebne, a tak oprócz tego to po prostu wszystko okej.

Doświadczenia respondentów z ostatnich lat wskazują, że komunikacja między pokojem przesłuchań a pokojem technicznym odbywa się zazwyczaj za pomocą urządzeń technicznych. Dzięki temu nie ma konieczności robienia przerw, aby uzyskać pytania od uczestników przesłuchania znajdujących się w pomieszczeniu technicznym. Sędzia słyszy pytania przez słuchawkę i powtarza je świadkowi na głos.

Mamy tu takie urządzenie, nie wiem jak ono się nazywa, ale generalnie ja otrzymuję pytania przez słuchawkę w ucho i zadają mi w ten sposób pytania, i ja je powtarzam, przy czym często mówię, że tu pani prokurator czy pan prokurator ma do ciebie jeszcze pytania, czy adwokat, i wtedy zadają to pytanie. I tak się porozumiewamy. (Sędzia 1)

Wcześniej to musiałem przerywać czynność i wychodzić. Teraz jesteśmy na słuchawkach. Ja tam kiedyś mówiłem w X [nazwa miejscowości] jak wyremontowali sąd i tam ten pokój stworzyli, to było po prostu na słuchawkach, że ja pytania otrzymuję. Pytam się czy są jakieś pytania i teraz jest możliwość zadania pytania na ucho. Bez konieczności wychodzenia, wcześniej trzeba było wyjść. (Sędzia 11)

Niektórzy sędziowie decydują się na modyfikację pytań zadawanych przez osoby z pokoju technicznego, aby nie były dla świadka sugerujące oraz dostosowanie ich do jego wieku i możliwości intelektualnych.

I dla mnie bezpieczniejsza jest sytuacja, w której zadawane są przez słuchawkę, bo w tych sytuacjach, w których coś się działo, w moim doświadczeniu było tak, że ja trochę słyszałam, w jaki sposób adwokat, prokurator zadaje pytanie i też słyszałam, że sędzia je zmienia. (...) Że jeżeli sędzia jest jakiś taki starający się i mający gdzieś tam z tyłu głowy, że to jest dziecko, no to on to pytanie jakoś tak odwraca, żeby dla tego dziecka ono było bardziej zrozumiałe. Więc dla mnie to jest dużo lepsza sytuacja. (Biegła 5)

Teraz jest o tyle fajnie, ja mówię z własnego doświadczenia, że wtedy jak byliśmy wszyscy w tym pokoju, no to ja nie mogłam zapanować nad tym, co ten człowiek, mówię o obrońcy, jakie zada pytanie. Teraz, kiedy mamy tę formę bezprzewodową, oni tam siedzą w tym pokoju technicznym, do ucha mówią, o co chcą zapytać, to ja też mogę jakby od razu to skorygować. W sensie to jest pytanie otwarte, zamknięte. Czy je tak przeformułować, żeby nie sugerowało treści, powiedzmy, odpowiedzi. (Sędzia 7)

W jednym z sądów zamiast używać słuchawek, zdecydowano się na przekazywanie pytań z pokoju technicznego poprzez komputer. Pytania zapisywane w pokoju technicznym wyświetlają się na monitorze w pokoju przesłuchań i są odczytywane świadkowi przez sędziego.

Wcześniej było też tak, że prokurator np. co chwilę wchodził albo sędzia chodził i wychodził do drugiego pomieszczenia, w którym byli prokurator, czy tam pełnomocnicy, z kartą i zadawał pytania w ich imieniu również. Oni tak samo mogli. Teraz, od jakiegoś czasu, przynajmniej na [ulicy] X jest to takie połączenie, że po prostu wyświetlają się pytania na ekranie i są one odczytywane, bo różne rzeczy ćwiczyli. Ćwiczyli połączenie przez bluetootha na telefonie, ze słuchawką w uchu, ale dzieci się tej słuchawki bały zazwyczaj, o co chodzi, dlaczego sędzia ma słuchawkę w uchu. (Biegła 11)

Jeżeli chodzi o ten pokój zorganizowany w siedzibie sądu, to jest oczywiście możliwość zadawania [pytań] przez pewnego rodzaju urządzenie, którym to można by się porozumiewać, natomiast praktykę przyjęliśmy inną. Otóż w pokoju technicznym jest komputer, na którym uczestnicy postępowania mogą zadać, przekazać pytania za pośrednictwem pisma, ekran wyświetla się w pokoju przesłuchań, jest widoczny dla samego sędziego, który może zadawać pytania w ten sposób, dosyć wygodne kwestia oczywiście, bo ten monitor dla przesłuchującego jest widoczny w całym przesłuchaniu bez rozpraszania, jednego zmysłu – słuchu, spoglądając na ten monitor można patrzeć, czy są ewentualne uwagi, najczęściej są to ze strony innych uczestników, zwłaszcza prokuratora. I w odpowiednim momencie można na nie zwrócić uwagę. (Sędzia 12)

Jednak nie wszyscy wykorzystują do komunikacji urządzenia techniczne. Z wypowiedzi respondentów wynika, że niektórzy sędziowie w celu uzyskania pytań od prokuratora opuszczają pokój przesłuchań i udają się do pokoju technicznego. Pytania są przekazywane sędziemu ustnie lub pisemnie na kartce. Jeśli po udzieleniu odpowiedzi przez dziecko pojawiają się następne pytania, wizyta sędziego w pokoju technicznym może się powtórzyć kilkakrotnie w czasie jednego przesłuchania.

Zależy od tego, jak jest zorganizowany Niebieski Pokój. Bo raczej najczęściej się spotykamy z takimi pokojami, gdzie sędzia ma słuchawkę w uchu, no i oni zadają pytania zza lustra weneckiego. Natomiast, no są też nadal takie Niebieskie Pokoje, gdzie najpierw sędzia tam swoją część, taką, która jest dla niego istotna. Potem mówi, że teraz musimy się na chwilę rozstać, zostaniesz tutaj z tą panią, ja muszę na chwilę wyjść, bo za tym lustrem są jeszcze takie osoby, które mogą mieć jakieś pytania do ciebie. On wychodzi, wraca z tymi pytaniami, i znowu wychodzi, bo znowu są nowe pytania, i tak w kółko Macieju. (Biegła 5)

Sędzia wychodzi do tego drugiego pokoju. (...) Wychodzi, przychodzi. Albo ma na kartce, albo zapamiętuje. Zależy, ile tych pytań jest. Właściwie zawsze tak się dzieje. (Biegła 6)

No to wtedy ja idę, kiedy kończę już przesłuchanie, no to idę, dziecko z tymi aktami, dziecko zostaje z psychologiem, ja idę do pokoju, gdzie siedzi prokurator, no i prokurator mówi mi o co chciałby, żebym jeszcze dziecko spytał. No i wtedy ja wracam, i tak jeszcze parę tych pytań zadaje. Prokurator czy obrońca, bo oni nie wchodzi na salę. Na sali jestem ja, psycholog i dziecko. (Sędzia 17)

Ale u mnie to wygląda w ten sposób, że ja na samym początku, zanim jeszcze zacznę przesłuchiwać, to po prostu proszę te osoby, które są w tym pokoju i które obserwują przebieg przesłuchania, żeby notowały pytania jakie mają, które im się w trakcie trwania słuchania

zeczności nasuwają i po prostu jak już się kończy ta faza swobodnej wypowiedzi, i ja mam te swoje pytania, które zadam, to przechodzę tam i po prostu te pytania zabieram i zadaję. Jeżeli w międzyczasie świadek odpowiada i znowu się pojawiają kolejne pytania, to wygląda to dokładnie tak samo, idę, biorę te pytania aż tak do zakończenia, gdy osoby, które tam są, mówią, że już nie mają pytań. (Sędzia 16)

Tak pod koniec, właśnie jak sędzia skończył, już do mnie nie miał pytań i pani psycholog ewentualnie, to szedł do pokoju obok i się pytał, i tam chyba z 3 pytania jeszcze pani prokurator miała.

Badani preferują rozwiązanie bez użycia słuchawek z różnych względów: tłumaczą, że słuchawki mogą wprowadzać świadka w stan zakłopotania, robią to ze względów higienicznych lub ze względu na preferowaną formę komunikacji – twarzą w twarz.

Często jest tak, że państwo w tym pokoju mają jakieś pytania, no to wtedy mówię temu dziecku, że przepraszam na chwileczkę, ale zapytam, czy jeszcze ci państwo, którzy przysłuchują się temu przesłuchaniu, chcieliby o coś zapytać. I wtedy idę, zbieram jakby te pytania, i temu dziecku w środku przekazuję. Tak to wygląda. (...) Aha. No bo, no bo wiem, że macie słuchawki. Ale te słuchawki, to wydaje mi się, że jest trudniej prowadzić przesłuchanie i one są takie mniej komfortowe. Myślę też, że byłyby dla tego dziecka takie bardziej krępujące. (Sędzia 10)

Mamy możliwość zadania pytania przez słuchawkę, czasami z tego korzystam. A czasami wychodzę i mówię dziecku też z jakiego powodu wychodzę do tego pokoju obok, bo czasami łatwiej jest mi się porozumieć z tymi osobami, jakie mają pytania, jakie jeszcze chcą, żeby okoliczności zostały wyjaśnione, (...) kiedy je widzę. Także na parę minut wychodzę z pokoju, rozmawiam, zbieram pytania i z powrotem wracam do pokoju przesłuchań. Wszystko zależy. Jak jest dziecko bardzo chaotyczne, rozproszone, to staram się nie wychodzić. Natomiast jeżeli dziecko i tak wie, że tam ktoś siedzi za ścianą, za tym lustrem weneckim, zdarza mi się w ten sposób pozyskiwać pytania od innych uczestników. (Sędzia 2)

Nie lubię (...) tej słuchawki w uchu. No ze względów higienicznych. Więc zawsze mówię, wiesz co, to ja teraz pójde zobaczyć, co twoja mama zrobiła przez ten czas. A tak naprawdę idę do tego drugiego pokoju i pytam czy prokurator, czy ktoś ma pytania. Powiem tak z reguły, ja już tak wypytam to dziecko, że rzadko mi się zdarza, że strony mają. Zdarza mi się oczywiście. Więc oczywiście no te pytania, jak ja już wrócę, no to jeszcze zadam. (Sędzia 6)

Według niektórych biegłych czasami mają miejsce sytuacje, gdy do pokoju przesłuchań wchodzi osoba z pokoju technicznego i bezpośrednio zadaje dziecku pytania. Taka praktyka może wynikać z problemów technicznych lub decyzji sędziego.

Coraz częściej są to słuchawki i w większości sądów właściwie teraz to są słuchawki, ale czasami się zdarza, że coś jest nie tak, a to że jest coś tam schranione połączenie. Czasami się tak zdarza, no to wtedy jest tak, że albo protokolant przynosi kartkę, wchodzi i przynosi kartkę, albo jest tak, że sędzia wychodzi, albo jest tak, ostatnio się tak naprawdę z taką praktyką spotkałam, że to pani prokurator przyjdzie i zada pytania, i ona staje w drzwiach i zadaje pytania. (Biegła 9)

Na przykład sędzia, który przesłuchując w tym przyjaznym pokoju nie fatyguje się po kartkę z pytaniami od prokuratora po zakończeniu przesłuchania, tylko wali i wali w szybę, i krzyczy „Pani prokurator, są jakieś pytania?” albo wręcz ją wzywa, żeby weszła do pokoju, bo był taki przypadek, też miałam. (Biegła 7)

Bywają jeszcze takie sytuacje, kiedy na przykład sędzia no łamie procedury, łamie, na przykład pozwala na obecność prokuratora w sali, w tym pokoju przesłuchań. Znaczący, w momencie, kiedy prokurator miałby przekazać swoje pytania, to sędzia mówi: to niech przyjdzie i je zada. Zdarzyła się kiedyś taka sytuacja, tu zaprotestowałam, że sędzia dopuścił do udziału obrońcę, który atakował przesłuchiwanego. (Biegła 8)

Przesłuchanie małoletnich powyżej 15. roku życia w PPP

Respondenci zostali poproszeni o wyrażenie swojej opinii na temat przesłuchiwania w przyjaznych warunkach małoletnich świadków, którzy ukończyli 15. rok życia. Wielu badanych twierdzi, że jest to dobre rozwiązanie, praktykowane przez część sędziów. Rozmówcy uważają, że przesłuchania wszystkich małoletnich świadków powinny odbywać się w PPP. Argumentują swoje stanowisko troską o dzieci, dla których przesłuchiwanie na sali sądowej, na której obecne są zarówno strony postępowania, jak i publiczność, może być traumatycznym przeżyciem.

(...) To już nawet nie chodzi o psychologa, ale o to, że są warunki no inne zupełnie. Ja myślę, że człowiek powinien wchodzić do sali sądowej jak najpóźniej, najlepiej wcale. (...). Znaczący też, przypominając [sobie] swoje wcześniejsze doświadczenie, to też myślę, że jest to sytuacja korzystniejsza, bo po prostu no, no łatwiej jest rozmawiać w takiej sytuacji, niż wtedy, kiedy się stoi na sali sądowej i ci ludzie są poprzebierani, czy sąd mówi o sobie sąd i w ogóle takie dziwne rzeczy. Dla wielu młodych ludzi no to jest dziwne. (Biegła 8)

Ja bym wszystkie dzieci do osiemnastego roku życia przesłuchiwała w przyjaznym trybie i nie rozumiem, dlaczego dzieci szesnastoletnie, które mogą być czasami mega strauumatyzowane, mają być przesłuchiwane na sali. Więc ja bym w ogóle zostawiła taką furtkę, że tak powiem, jeżeli chodzi o ustawodawcę, że w mojej ocenie powinny być dzieci przesłuchiwane do osiemnastego roku życia oraz wszystkie inne osoby, których stan psychiczny wskazuje na konieczność przesłuchania w przyjaznych warunkach. (Biegła 9)

No, na sali rozpraw każdy świadek ma obowiązek stać. Nawet gdybym takiego małoletniego świadka zwolniła z obowiązku stania, gdyby siedział, no to na samym środku stoi, ten świadek zeznaje. Na podwyższeniu stoi. Mi się wydaje, że jest to tak mrożąca sytuacja i paraliżująca. Ona jest paraliżująca dla osób dorosłych, a co dopiero mówić o dziecku. (Sędzia 1)

(...) sama wizyta na sali sądowej, ja czuję jak na mnie wpływa konieczność wejścia do tego budynku. I wejścia na salę, która wygląda tak, a nie inaczej. Stanięcia przed tymi osobami przy barierce. Ja się przed każdym przesłuchaniem denerwuję. I na pewno nie pomaga to. Więc przyjazne miejsce, które jest zorganizowane trochę inaczej, myślę, że na pewno pomoże w tym, żeby jak najbardziej rzetelny materiał uzyskać. I zadbać też o komfort tego dziecka. Plus że może być tylko psycholog i sędzia, a reszta powinna być za lustrem. I nie napada obrońca oskarżonego na to dziecko. (Biegła 4)

Zgodnie z przeważającą opinią badanych, znacznie lepsze warunki do przesłuchania dziecka niż sala sądowa gwarantuje PPP. Respondenci są przekonani, że ograniczenie obecności osób w pomieszczeniu do sędziego oraz biegłego psychologa, nieformalny strój sędziego oraz odpowiedni wystrój wnętrza wpływają na lepszą atmosferę przesłuchania. Pomaga to w prowadzeniu rozmowy ze świadkiem i uzyskaniu materiału dowodowego.

Bo mimo wszystko uznaję, że sala sądowa to jest taka bardzo oficjalna, tak. Tam nie ma jak dobrze usiąść. W tym pokoju jest tak, że siedzimy koło dziecka. Są przyjemne kolory ścian, są kolorowe jakieś tam przedmioty, łatwiej jest stworzyć taką przyjazną atmosferę (...). Nawet takie [dziecko] już 15-letnie czy ponad 15-letnie, żeby po prostu się nie kryło, żeby chciało mówić. No i proszę pamiętać, że my bardzo często słuchamy dzieci, które doświadczyły np. przemocy i dorosłemu nie jest łatwo mówić o przemocy, a co dopiero dziecku, które jeszcze np. ma świadczyć przeciwko matce lub ojcu. Więc ja wychodzę z założenia, że łatwiej jest przesłuchać w takim pokoju, wtedy też i biegła siedzi blisko takiej osoby, może zadać pytania, może nie wiem, podać chusteczkę, to wszystko to jest organizacyjnie łatwiej. Więc ja jestem zwolenniczką tej metody. Wiem, że sędziowie robią różnie, niektórzy uznają, że to już jest taki wiek, że no jest to dziecko już, nie dziecko, właściwie już młodzież i że można wymagać więcej. Natomiast sala sądowa uważam, że jest bardzo formalna i to już powoduje pewną taką granicę, tak, gdzie pokazujemy, że ja to jestem ten sędzia, ja tutaj tak, muszę cię przesłuchać. Wydaje mi się, że na większą taką swobodę możemy sobie pozwolić w sali do przesłuchań. (Sędzia 15)

(...) wydaje mi się, że rozmowa taka, gdzie nie ma tej bariery, gdzie nie ma sędziego w łańcuchu, gdzie rozmawiamy tak dosyć luźno sobie, wymieniamy informacje, gdzie te pytania, nawet jeżeli są pytania, to one nie są takimi typowymi pytaniami. Bo to zupełnie inaczej rozmawiamy na sali z osobami dorosłymi, zadajemy im takie konkretne pytania z naciskiem na jakieś elementy, które chcemy uzyskać od tych wypowiedzi. Z ludźmi młodymi (...), jeżeli rozmawiamy z nimi w taki niesformalizowany sposób, to dużo więcej informacji można od nich uzyskać i one też mają, jeżeli chodzi o nasze wymagania, jakim ta rozmowa ma odpowiadać, spełniają te wymogi te informacje i mają takie samo znaczenie przecież dowodowe dla sprawy. (Sędzia 18)

Pomimo wielu głosów sprzeciwu wobec przesłuchiwanie starszych nastolatków na sali sądowej, jedna z badanych biegłych udzieliła wypowiedzi sugerującej, że chociaż sala sądowa wzbudza trudne emocje, to jej powaga może wpłynąć na wiarygodność zeznań świadków.

Myszę, że to też zależy od danej osoby. Czasami i niektórym dorosłym pewnie lepiej by było, gdyby to były warunki przyjazne, bo też jest stres, jak jest taka sformalizowana ta sytuacja, sala sądowa też robi swoje. Z drugiej strony się mówi, są dwie strony medalu, że też ona [sala] wzmaga to poczucie obowiązku, żeby mówić prawdę. Jak jesteśmy w przyjaznym [pokoju], to czujemy się swobodnie, możemy coś więcej zataić albo nawymyślać, no bo się tutaj czujemy jak w domu. A z drugiej strony sala sądowa wyzwala też takie instynkty, żeby jednak mówić prawdę, więc tutaj są zdania podzielone (...). Natomiast jeśli jest już takie wskazanie, że ten stan psychiczny wskazuje, no to lepiej faktycznie w tym przyjaznym pokoju, tak myślę. (Biegła 12)

Wśród badanych pojawiły się też opinie, że decyzję o warunkach przesłuchania małoletniego świadka należy podejmować indywidualnie, mając na uwadze jego stan oraz rodzaj sprawy. Niektórzy twierdzą, że osoby, które ukończyły 15 lat, powinny być przesłuchiwane w PPP tylko wtedy, gdy sprawa dotyczy wrażliwych tematów, jak w przypadku przestępstw na tle seksualnym lub gdy zachodzi obawa, że przesłuchanie na sali sądowej mogłoby mieć negatywny wpływ na stan psychiczny dziecka.

Zdarza mi się słuchać na sali osoby w wieku lat 16, 17, ale w sprawach, które nie wkraczają w jakąś strefę intymną, które nie są drażliwe, wrażliwe. No jeżeli ktoś był świadkiem czy wypadku samochodowego, zderzenia pojazdów, czy też tego, że ktoś coś zabrał ze sklepu, to uważam, że można przesłuchać. Jeżeli są jakieś tam np. wnioski, żeby oskarżonego z sali wydalili na ten czas, to też możemy tak zrobić, natomiast ja się tutaj kieruję głównie i wiekiem, i charakterem sprawy, bo czym innym jest przesłuchanie na zasadzie, że widziałem, jak ktoś jechał, czy nie widziałem, jak ktoś coś zabrał, a co innego taka sytuacja, kiedy też ewentualnie jest cała grupa rówieśnicza i być może to wpływa krępująco na młodą osobę. Ale 16-17-latków w pokoju nie słuchałam, chyba że to chodziło o naruszenie ich sfery intymnej. (Sędzia 13)

Po pierwsze, zależy w jakiej sprawie. Jeżeli chodzi o przestępstwa seksualne to moim zdaniem ten tryb jest dobry, dlatego, że on zapewnia taką intymność, dziecko się nie wstydzi, bo nawet jak na salę rozpraw przyjdzie i będzie prokurator też, czy ktokolwiek, czy obrońca, czy ktoś, to jest krępujące w związku z tym. Tu mi się wydaje, że niezależnie tak naprawdę od wieku i to czy dziecko, czy dorosły, jeżeli są sprawy o zgwałcenie, sprawy o molestowanie, takie bardzo przykre i bardzo osobiste, to moim zdaniem Niebieski Pokój byłby dobrym rozwiązaniem dla wszystkich. Z przyczyn takich psychologicznych. A jeśli chodzi o sprawy, na przykład chłopcy się pokłócili z jakimś panem i on ich zwyzywał albo im groził gdzieś tam, przychodzą do sądu, no i to jest bardziej zabawa tak naprawdę niż rozprawa. (...). To wszystko zależy od sprawy. (Sędzia 5)

Powinni pamiętać, że to są osoby skrzywdzone i to nie są osoby, które normalnie myślą. Bo przez to, że jest jakiś uraz, to ma się trochę czasami inne myślenie. Ja przez to na przykład miałam próby samobójcze, myśli i tak dalej... to też powinno, myślę, że to powinno być takie bardziej na luzie.

Byli też respondenci, którzy stoją na stanowisku, że nie zawsze jest potrzeba prowadzenia czynności w przyjaznych warunkach, ponieważ nie wszyscy świadkowie doświadczają traumy. Ponadto zdaniem niektórych, część małoletnich świadków wykazuje zachowania, które mogą być uznane za przejaw demoralizacji.

Dążyłbym raczej do tego, żeby nie przesłuchiwać osób bliżej 15. roku życia, a dalej od granicy 18 lat, na rozprawie. Ale faktycznie wygląda to w ten sposób, to nie są nasze decyzje, gdyż to jest wszystko etap dochodzenia lub śledztwa i do nas spływają wnioski. I te wnioski zazwyczaj zdarzają się rzeczywiście obejmować osoby powyżej 15. roku życia, w niektórych przypadkach rzeczywiście fakultatywnie można by słuchać w tym trybie. I to wszystko też zależy, bo w tej grupie mamy (...) pokrzywdzonych lub ewentualnie jakąś grupę, znajomych pokrzywdzonych, która jest ważnym świadkiem ze słyszenia. I też jest jeszcze (...) część świadków w tym wieku, która wykazuje czasami objawy demoralizacji. Jest w pewien sposób związana czy nawet miała pewien udział. Nie mówię tu już o popełnieniu czynu karalnego, ale jest w jakiś sposób związana z przestępstwem

czy też czynem karalnym, o którym mowa. No i tutaj przesłuchiwanie akurat tej grupy w tym trybie, który ma chronić przed wiktylizacją przede wszystkim pokrzywdzonej, wydaje się czasami mało celowe. I tego rodzaju przesłuchania są takie, że (...) spotykamy się z dosyć sporą arogancją i małym, bardzo małym zaangażowaniem tego rodzaju osób w sam też przebieg przesłuchania. No bo też czasami się zdarza przy pokrzywdzonych w czynach związanych przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności, którzy akurat z tego co się stało, akurat żadnej traumy nie widzą, natomiast po prostu muszą mówić o czynie, który miał miejsce. (Sędzia 12)

Badani zwrócili też uwagę na to, że PPP nie zawsze nadaje się do przesłuchiwania starszych nastolatków ze względu na jego wystrój. Niektóre pomieszczenia urządzone są z myślą o młodszych dzieciach. Znajdują się w nich zabawki i kolorowe dekoracje, co może być niekorzystnie postrzegane przez nastolatki i wpływać negatywnie na ich stan i nastawienie do rozmowy.

Nie, nie, nie wszystkich nieletnich, to w sumie śmiesznie wygląda, też w tym pokoju z misiami słuchamy, tych piętnasto- i szesnastolatków też. No i w tym pokoju też słuchamy dorosłe, pokrzywdzone gwałtów. (Sędzia 17)

(...) to jest pokój, w którym przesłuchiwane są zarówno dzieci, młodzież, która czasami się czuje gdzieś tam z obrazkami na ścianie, biedronkami nie za bardzo traktowana poważnie, już nie wspomnę o zgwałconych kobietach, które też są słuchane w tym pokoju, bo nie ma pokoju dla osoby z kolei dorosłej. (Biegła 11)

(...) czasem te dzieci starsze przesłuchiwane w pokoju przystosowanym dla sześciolatka, to też, że tak powiem, widziałam, że to jest czynnik, który po prostu irytuje, denerwuje i niekorzystnie wpływa na całą czynność. U nas to jest takie dość, no może ktoś by powiedział, że za bardzo ascetyczne, ale mi się wydaje, że sprzyjające jakiemuś tam skupieniu po prostu na tym, co ma być. (Sędzia 19)

Ja myślę, że ten przyjazny tryb, dobrze by było, gdyby on był, natomiast bo to często jest tak, że panuje mam wrażenie, że my, my te dzieciaki określamy w taki sposób, że one tu przychodzą, sadzamy między misiami, a one to już z niejednego pieca chleb jadły (...). No bo często są to takie dzieciaki, że przez życie musiały się przepychać łokciami, ale myślę, że po (...) wszystkich przygodach, które one już miały, my często zapominamy, że to są dzieci. I z jednej strony to może być dla nich upokarzające, siedzenie na tych kolorowych kanapach (...), ale z drugiej strony, to nie muszą być kolorowe kanapy, to mogą być takie miejsca, które są dla nich, no nie wiem czymś podobnym do kawiarni, chociażby tak to sobie wyobrażam. No nie muszą siedzieć z nami przy biurku od razu. (Sędzia 10)

Przebieg przesłuchania

Z wypowiedzi badanych wynika, że sama czynność przesłuchania małego ma podobny schemat, ale zdarzają się od niego odstępstwa.

Wprowadzenie

Przedstawienie się i wyjaśnienie sytuacji

Przesłuchanie rozpoczyna się od przywitania świadka i przedstawienia się sędziego, a także prośby o to, aby świadek powiedział, jak się nazywa i ile ma lat. Następnie sędzia wyjaśnia świadkowi, czym jest i na czym polega przesłuchanie. Zdarza się również, że te informacje zostają przekazane dziecku przez biegłego psychologa już na etapie przygotowania do przesłuchania. Następnie świadek zawiadamiany jest o tym, że w pomieszczeniu znajdują się kamery, a w niektórych przypadkach lustro weneckie oraz o obecności pozostałych uczestników czynności w pokoju technicznym.

Jest wstępna rozmowa z psychologiem, ona już opowiada, jak to będzie wyglądać, ja przychodzę, się przedstawiam, więc mamy taki jakby podział tych informacji. Psycholog wszystko opowiada, jak to będzie. Ja już nie muszę mówić, że to jest nagrywane, że tam psycholog mówi, że jest pokój techniczny, sala przesłuchań i tak dalej. (Sędzia 1)

Dziecku się przedstawiają osoby, kto kim jest. I jest informowane, że jest kamera, że ktoś jest za lustrem, to też jest w porządku. Było przedstawienie możliwości, że można zrobić przerwę, gdyby dziecko potrzebowało iść do toalety. (Biegła 2)

No to najpierw pytamy dziecko, jak się nazywa, ile ma lat, gdzie się uczy. Potem mówimy mu, że to jest przesłuchanie przed sądem. Że normalnie to jesteśmy na takiej sali, że jestem ubrany w taki czarny strój, tak zwaną togę, że mam łańcuch. Ale w przypadku świadków dzieci, przesłuchujemy w takich warunkach, żeby było mniej jakiegoś stresu. (Sędzia 3)

(...) chwilę staram się porozmawiać z dzieckiem, zapraszam go do pokoju, pokazuję pokój, tłumaczę co się będzie działo. Dziecko zazwyczaj wie, po co przychodzi, bo zazwyczaj, jeśli to jest sprawa z zawiadomienia, (...) to dziecko jest wprowadzone przez swojego przedstawiciela ustawowego. Uświadomione co to za czynność. Zresztą dzieci trochę starsze, które umieją posługiwać się internetem, to same sobie doczytują. Więc ja zazwyczaj, jeszcze tylko dopowiadam, pokazuję sprzęt nagrywający. Tłumaczę, że to będzie wszystko nagrywane. (Sędzia 9)

Pouczenie o prawach i obowiązkach

Analizując odpowiedzi udzielone przez respondentów, można wnioskować, że sposób i forma pouczenia o prawie do odmowy składania zeznań i obowiązku mówienia prawdy są zróżnicowane. Niektórzy sędziowie sami pouczają świadka o jego prawach i obowiązkach. Wielu respondentów twierdzi, że treści te przekazywane są zarówno przez sędziego, jak i biegłego psychologa. Biegły robi to albo w czasie przygotowania do przesłuchania, albo uzupełnia wypowiedź sędziego. Pojedyncze osoby przyznają też, że takie informacje przekazuje głównie biegły psycholog.

Najpierw biegły rozmawia, jeżeli dotyczy osoby najbliższej, to tłumaczy na czym polega prawo do odmowy składania zeznań. Biegły z zasady mówi, że to nie szkoła, że tu nikt nie będzie tego oceniał, na czym polega mówienie prawdy, testuje, czy dziecko wie, co to jest prawda, co to nie jest prawda. Ja potem, jak wchodzę do pokoju, to mniej więcej pouczenia też powtarzam, pytam także o to, czy korzysta z prawa do odmowy składania zeznań, jeżeli takie przysługuje. (Sędzia 13)

To jest dwutorowo, bo w trakcie tej rozmowy wstępnej psycholog też zawsze mówi, rozmawia z dzieckiem o tym, że tu kwestia jest, o czym będą rozmawiać i że trzeba mówić prawdę, w sposób stosowny do wieku. Ja też mam taki obowiązek, żeby formalnie o tym pouczyć, więc ja też mówię. (Sędzia 19)

Spotkałam się z taką procedurą, że sędzia mówi tę formułkę prawniczą i tłumaczy to na dziecięcy język. W sensie ja się staram to uzupełnić, na dziecięcy język. (Biegła 2)

Przy pouczeniu świadka sędziowie chętnie korzystają ze wsparcia biegłego psychologa, ponieważ bywa to dla nich trudne. Proszą biegłych o wytłumaczenie dzieciom w przystępny sposób, na czym polegają ich prawa i obowiązki.

No i jeżeli dziecku przysługuje prawo do odmowy składania zeznań, to też jest informowane. Przy czym ja miałam osobiście z tym zawsze duży problem i z reguły psychologowi oddaję tutaj pole, żeby wytłumaczył, dlatego, że jak dziecko jest takie, że nie chce za bardzo rozmawiać. Jak ja, mówiąc językiem prawniczym, pouczam o prawie do odmowy składania zeznań, to mówię mniej więcej słowami, że będziemy tutaj rozmawiać o twojej rodzinie, o twojej mamie, o twoim tacie, co tam się u was dzieje. Jeżeli nie chcesz, to możesz o tym nie rozmawiać. No i w tym momencie dziecko mówi aha, to ja nie chcę, to nie rozmawiam. Natomiast to nie chodzi o to, czy ono ma chęć rozmawiania jako takiego, czy chodzi właśnie o to, czy chce skorzystać z prawa do odmowy składania zeznań. Mam trudność z tym pouczeniem, żeby zostać właściwie zrozumianą, a jednocześnie, żeby nie było takiej sytuacji, że ja de facto dziecko w jakimś sensie przymuszam do składania zeznań. Ale co do zasady, tę formułkę też w sposób dostępny do dziecka, że może odmówić składania zeznań, to też go o tym informujemy. (Sędzia 2)

(...) jeżeli mam jakiś problem, że tak powiem, to się zwracam właśnie do naszej biegłej. Pytam, co powinnam w tej sytuacji zrobić. Przed przesłuchaniem, czy nawet czasami jak ja mówię, a widzę, że dziecko nie do końca rozumie mnie, czy dopytuję, to wtedy rzeczywiście biegła przejmuje inicjatywę i staramy się razem, jakoś tak wspólnie dziecku doprecyzować. (Sędzia 7)

[Dorośli powinni pamiętać], że jesteśmy dziećmi. I też, że jako dzieci nie pamiętamy dokładnie, jak to było, bo nie zawsze pamiętamy. No po prostu, że trochę inaczej się zachowujemy, inaczej myślimy.

Nie tylko sami sędziowie skarżą się na problem z przekazywaniem świadkom informacji. Także badani biegli dostrzegają niski poziom umiejętności komunikacyjnych sędziów. Ich zdaniem sędziowie posługują się bardzo formalnym, niezrozumiałym dla dzieci językiem, który może budzić dodatkowy niepokój u dzieci.

Ale jest to pouczenie, które należy jednak do sędziego. Ja mówię tak bardziej ogólnie. Że może powiedzieć, co chce powiedzieć, jak nie chce, to nie musi, nic go nie spotka

i tak dalej. Natomiast to samo pouczenie to jest kompetencja sędziego. To trzeba powiedzieć, widać, że dziecko się waha, nie rozumie. Sędziowie się posługują różnym językiem, czasem bardzo sformalizowanym i wtedy się włączam, i wydaje mi się, że pomagam, żeby dziecko wiedziało, jak jest jego rola, jakie są jego prawa i możliwości. (Biegła 6)

(...) proszę sędziego, żeby no nie mówił, że no masz bardzo ważną rolę świadka procesowego teraz, aktualnie w związku z tym jesteś zobowiązana do mówienia prawdy, ponieważ no wiadomo, że dziecko z tego nic nie rozumie. Także później też jakby sędziego proszę. No umówmy się, że to (...) czasami sędzia przekaże w sposób bardzo zrozumiały, czasami ja sama nawet też tego nie rozumiem, co sędzia powiedział. Więc uważam, że to jest też taki obszar, żeby komunikować się z dzieckiem w sposób adekwatny do jego poziomu rozwoju, bo czasami tak myślę sobie, że ja już nawet też nie rozumiem, o co tam temu sędziemu chodzi. No i można powiedzieć, że jakby te rzeczy są przechodzone dwukrotnie – raz ja to robię wcześniej, a raz później sędzia to robi, z różnym w mojej ocenie, z różnym skutkiem, raz lepiej, raz gorzej. (Biegła 9)

Znowu wszystko zależy od sędziego. Wie pani, są tacy, którzy po prostu to odczytają i średnio się tym przejmują, swoją rolę wykonali i tyle. A są tacy, że rzeczywiście gdzieś tam zmieniają tę formułkę i starają się w jakiś sposób dostosować. Natomiast mam takie poczucie, że sędziowie bardzo mało obserwują też mimikę dziecka. I to, co się dzieje z jego ciałem. Bo to widać po prostu, że dziecko czegoś nie rozumiało. (Biegła 5)

Część badanych sędziów przyznaje, że kładzie duży nacisk na to, żeby informacja była dla dziecka zrozumiała. Dlatego szczególnie przy pouczeniu młodszych dzieci starają się nie cytować Kodeksu karnego, ale posługują się swoimi słowami.

Natomiast mi pozostaje przede wszystkim pouczyć o obowiązku mówienia prawdy oraz w przypadku, jeżeli są takie przypadki, że osoba najbliższa jest sprawcą, to pouczenie o prawie do odmowy zeznań. I robię to oczywiście w taki sposób, w zależności od wieku dziecka, robię to w inny sposób, niż jak mówi ustawa. To znaczy nie cytuję tej formułki, bo dziecko też z niej niewiele by rozumiało, ale muszę bezwzględnie pouczyć o prawie do odmowy zeznań. Nawet jeżeli wytypowany sprawca jest osobą najbliższą dla dziecka. No więc w taki sposób przyswajalny dla dziecka i nieblokujący go. (Sędzia 1)

(...) natomiast nie wygłaszam, jeżeli mam do czynienia z sześciolatkiem, to nie wygłaszam formuły kodeksowej, tylko po prostu tłumaczę, próbujemy jeszcze też, żeby było nagrane, pokazać, co jest prawdą, co jest kłamstwem, takie no różne pytania naprowadzające, co można, co nie można. (Sędzia 19)

(...) staram się to robić językiem przystępnym, żeby to było jak najmniej sformalizowane, przekaz informacji, żeby był prosty, jednocześnie czytelny i taki dla dziecka zrozumiały. Jak najmniej używać, już nie mówię o przytaczaniu przepisów, bo tego już od lat nie robię, natomiast żeby ta informacja o jakichś zasadach przesłuchania odbywała się w jak najbardziej adekwatny do wieku sposób. (Sędzia 18)

Respondenci zapewniają, że starają się także dostosować przekazywane informacje na temat prawa do odmowy zeznań do wieku świadka. Niektórzy deklarują, że w razie potrzeby wyjaśnią dziecku, kim są osoby najbliższe i tłumaczą mu, że nie musi odpowiadać na pytania, w sytuacji gdy są one osobami podejrzanymi (oskarżonymi).

Jeżeli to dotyczy rodziców, to ja mówię, że zdaję sobie sprawę, że to nie jest fajne. Jeszcze tutaj obce miejsce i rozmawiasz z obcą osobą, a ja muszę zapytać. (...) Jak nie będziesz chciał mówić, no to po prostu mi to powiedz. (Sędzia 6)

Tłumaczę, że jeżeli coś może zaszkodzić mamie, tacie czy osobie bliskiej, to może odmówić składania zeznań, to też jest ważne. (Sędzia 5)

A, jeszcze jedną rzecz mówię zawsze dziecku, że w przypadku właśnie osoby bliskiej tłumaczę, że to jest osoba bliska. Bo sędzia często nie tłumaczy. Może nie odpowiadać, może nie chce zeznawać itd., tego typu rzeczy mu tłumaczę. (Biegła 7)

Pojawiły się głosy, że używanie przez sędziów „gotowych formułek” może wynikać z braku konkretnych wytycznych oraz obawy przed późniejszym kwestionowaniem zeznań świadka. Respondenci zaznaczają, że należy być ostrożnym w formułowaniu pouczenia własnymi słowami.

Zupełnie inaczej poucza się dorosłego, zupełnie inaczej należy pouczyć dziecko. Psycholog nie zawsze robi to zgodnie z przepisami postępowania karnego, natomiast sędzia nie zawsze to robi w taki delikatny sposób, żeby nie można było tego podważyć. Bo nie można powiedzieć będziesz zeznawał w sprawie taty, proszę opowiedz mi o tacie, bo to nie jest żadne pouczenie, tak? (...) Zdarzają się, faktycznie zdarzają się sprawy, gdzie są tego typu mankamenty, że właśnie mówi się do dziecka: no to jest sprawa tatusia, opowiedz nam co się działo w domu, na przykład. Powinniśmy zapytać: czy chciałbyś, czy mógłbyś, bo to wtedy daje dziecku możliwość wyboru, a nie opowiedz, tak? To są może tylko jakieś drobne słowa, ale one objęte potem w postępowaniu odwoławczym są podstawą, żeby no móc kwestionować taki dowód, że dziecko nie było właściwie pouczone (...). (Sędzia 4)

Jedna z respondentek przywołała sytuację, gdy prawidłowość czynności przesłuchania została zakwestionowana, ponieważ za jej namową sędzia pouczył świadka używając innych sformułowań niż tych z kodeksu.

Tak, to jest ten trudny punkt, z którym ja też nie wiem do końca co zrobić, bo też zdarzyła mi się taka sytuacja, w której też bardzo namawiałam sędziego, żeby nie wyklepywał formułki, tylko żeby to po ludzku powiedział. I to też było potem użyte przeciwko, w tym sensie, że zostało unieważnione przesłuchanie. (Biegła 4)

Podczas wyjaśniania świadkom jakie są ich prawa, niektórzy badani deklarują, że zapewniają ich, że nie grożą im żadne konsekwencje w razie odmowy złożenia zeznań. W ten sposób starają się dać dzieciom możliwość podjęcia własnej decyzji o udziale w przesłuchaniu.

A poza tym, mówimy mu też, że w danych sytuacjach, no są do tego podstawy, może nie chce z nami rozmawiać. Mówimy, że każdy świadek, i dziecko, i dorosły, ma prawo, żeby

samo podjąć decyzję, czy w takiej sytuacji..., bo chodzi o przesłuchanie w sprawie twojego tatusia, czy chcesz z nami rozmawiać. I że nikt nie będzie miał do tego świadka pretensji, ale to wyłącznie jego decyzja. I my chcemy z nim porozmawiać, bo to jest ważna sprawa. A jeśli nie będzie chciał rozmawiać, to nikt się nie będzie na niego obrażał. I żeby on się tam spokojnie zastanowił. I zdecydował, czy chce rozmawiać, czy nie chce rozmawiać. (Sędzia 3)

To wszystko zależy od wieku dziecka, jeżeli jest to dziecko starsze, no to mówimy, że jest tak, że dziecku przysługują pewna uprawnienia, tak jak każdemu dorosłemu, który przychodzi do sądu i ma swoje prawa. To tak samo jak ty przychodzisz do sądu, to masz swoje prawa. No i wtedy mówimy. Jeżeli jest to małe dziecko – pamiętaj, czy wiesz o tym, że mama lub tata są dla ciebie osobą najbliższą. Jeżeli nie chcesz z nami rozmawiać o ich zachowaniach, to możesz o tym nie mówić. Nie będziemy wobec ciebie wyciągać żadnych konsekwencji, nie będziemy się gniewać i nie będziemy się złościć. Tak? To jest w stosunku do takich małych dzieci. (...) A dla starszych dzieci, to pouczamy, prawie że jak..., ale to już mówię, takich koło trzynastu, czternastoletnich, piętnastoletnich, że tak jak mówię. Przychodzisz do sądu jako świadek, masz pewne uprawnienia. Jednym uprawnieniem jest to, że jeżeli nie chcesz zeznawać o mamie lub tacie, mówię. To możesz odmówić składania zeznań. Takie dzieci też już to rozumieją. I też mówimy, co to znaczy odmówić składania zeznań. (Sędzia 7)

Wśród respondentów pojawiły się opinie, że niektórzy sędziowie przekazują informacje o prawie do odmowy składania zeznań w taki sposób, aby całkowicie zniechęcić świadka do odpowiadania na pytania. Może to wynika z różnych pobudek: obawy przed trudną komunikacją z dzieckiem lub troski o jego dobro.

I znam sędziego (...) rewelacyjnego, który w taki sposób przekonuje dziecko, znaczy tłumaczy dziecku, że może nie zeznawać, że dziecko po prostu uznaje, że najlepiej będzie nie zeznawać. Dlatego, że ma taką samą filozofię jak ja. Jeżeli rodzice mieszkają razem, są w konflikcie i dziecko musi się opowiedzieć po którejś ze stron, to ja przepraszam, ale jest to sytuacja dla dziecka dramatyczna. Ostatnia taka sytuacja, chłopak miał zeznawać przeciwko ojcu, a z ojcem za dni parę miał wyjechać na wakacje. Fajnie, nie? No na szczęście udało się mu wytłumaczyć, przekonać, że nie musi, no i nie zeznawał. (Biegła 8)

Zdaniem jednej biegłej, oprócz sędziów, którzy swoją wypowiedzią próbują odwieść świadka od zamiaru udziału w przesłuchaniu, zdarzają się też tacy, którzy wywierają na nim presję, próbując skłonić go do odpowiadania na pytania wbrew jego woli.

Są sędziowie, którzy, kiedy informują dzieci przed przesłuchaniem o ich prawach, o tym, co się będzie działo i też o tym, że mogą odmówić przesłuchania, mówienia o tacie czy o mamie, robią to bardzo, powiedziałabym, z dużym zaangażowaniem. Mam wrażenie, że zależy im na tym, żeby dziecko nie chciało mówić, ale oczywiście nie mogą tego wprost powiedzieć. I zdarzają się sytuacje, kiedy chociaż nie chcą, to zeznają, bo mają taką presję. (Biegła 6)

Wśród respondentów pojawiły się głosy, że aby zmotywować świadków do mówienia prawdy, uprzedza się ich o odpowiedzialności przed sądem rodzinnym, chociaż, jak przyznają badani, ma to zastosowanie tylko w przypadku starszych nastolatków. Natomiast osoby, które ukończyły 17. rok życia poucza się o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań.

Potem jest pouczany tak, to w zależności też od wieku, bądź o odpowiedzialności karnej, bądź o tym, że dla nieletnich, bądź jak są to małe dzieci, to o tym, żeby mówić prawdę. Generalnie staram się tak na początku uspokoić, żeby mówić co się pamięta, bo to jest ważne, a jak się nie pamięta, to się po prostu nie pamięta, też nic strasznego. (Sędzia 16)

(...) nic nie musisz mówić, natomiast jeżeli chcesz coś powiedzieć o tym, co się dzieje w domu, czy tam co się zdarzyło, to ja chętnie wysłucham i w ogóle. W każdym razie, żebyś mówił prawdę, tak, bo za to może grozić odpowiedzialność, jakaś tam powiedzmy przed sądem dla nieletnich. Oczywiście, że te młodsze, im nic nie grozi, one tego nie rozumieją, no ale no nie ma jakichś wypracowanych zasad, jak to zrobić. Np. jak można powiedzieć pięciolatce: masz mówić prawdę, bo możesz, bo co, nic nie można wobec niego zrobić, tak naprawdę. Także mówi się tylko to, że prosimy o mówienie prawdy w jakiś taki sposób, żeby to dziecko nie było zestresowane akurat takim pouczeniem. (Sędzia 17)

Ja swoje komunikaty dostosowuję do wieku i tego stanu rozwoju umysłowego dziecka. (...) Bo jeden z kolegów opowiadał zawsze, że słuchaj, tutaj odpowiadasz jak mówisz nieprawdę, na mocy Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, a dziecko ma dziesięć lat, tak? Więc no ja na pewno tak nie mówię. Staram się trafić, no tak jakbym mówiła nadal do dziecka. Mówię, jakie mogą być konsekwencje. Słuchaj, może się tak zdarzyć, że będziesz musiał odpowiadać przed sądem rodzinnym za to. Że jeszcze sąd może zrobić to i to, jeżeli nie powiesz prawdy. (...) Ale no mówię, dostosowujemy te komunikaty do stanu umysłowego dziecka, do jego wieku. (Sędzia 7)

Instrukcje

Respondenci deklarują, że przy okazji pouczenia świadka o obowiązku mówienia prawdy, za pomocą prostych ćwiczeń sprawdzają, czy młodsze dzieci wiedzą czym jest prawda, a czym fałsz.

Jeśli chodzi o obowiązek mówienia prawdy, ja przede wszystkim sprawdzam, czy dziecko wie, co to jest prawda, a co to jest kłamstwo. (...) 13-latek to wie, chyba że jakiś bardzo upośledzony.

Natomiast w przypadku tych młodszych dzieci, ja się posługuję państwa takim obrazkiem

Mówili, że mam mówić prawdę, bo to jest bardzo ważne i nie mogę kłamać.

z wisienkami i jabłuszkami. Oprócz tego, no gdzieś tam jakieś takie swoje próby proste. Że jak ja powiem, że to jest niebieska kredka, to czy to jest prawda, czy kłamstwo. Jak ja powiem, że dzisiaj na śniadanie jadłeś nogę od kurczaka, to jest prawda czy kłamstwo.

Jak ja powiem, że Twoja mama jest chłopcem, to jest prawda czy kłamstwo. Takie próby trochę odnoszące się do teraźniejszości i do sytuacji realnej, ale też trochę odnoszące się do przeszłości, bo jednak o przeszłości dziecko będzie zeznawało. (Biegła 5)

Tak normalnie powiedział, po prostu, że jak nie pamiętam, to mam po prostu powiedzieć, że nie pamiętam albo że jak nie wiem, to nie wiem. To było na początku rozmowy, sędzia powiedział po prostu, że nie wolno kłamać.

No i potem pouczam tego świadka, że ma obowiązek mówienia prawdy, że nie może niczego zatajać. Też na przykład, jeśli mam jakieś wątpliwości, to pani psycholog od razu wkracza i robi tam test. Ale to było już wcześniej przed przesłuchaniem, czy świadek potrafi odróżnić prawdę od fałszu. Pyta na przykład, czy pan sędzia dziś przyjechał na rowerze. No i jak świadek powie, że tak, no to nie, a jak powie, że nie wiem, to ok. (Sędzia 3)

Wyjaśniają świadkom także, że nie muszą czuć się zobligowani do odpowiadania na pytania zadawane podczas przesłuchania, jeśli czegoś nie pamiętają albo nie wiedzą.

Ja uzupełniałam właśnie to przedstawienie procedury, instrukcje, że ważne, żeby mówić prawdę, że jeśli się czegoś nie wie, to ważne, żeby tego nie wymyślać, tylko powiedzieć, że się czegoś nie wie. Albo się czegoś nie pamięta. (Biegła 2)

Bo chodzi o to, że jak czegoś nie pamięta dzieciaczek, to mówię mu, jak czegoś nie pamiętasz, to mów koniecznie. Bo to czasami tak jest, że człowiek nie pamięta. Ja na przykład nie pamiętam, na przykład całkiem nie pamiętam, co jadłam na śniadanie. (Sędzia 6)

Zawsze, niezależnie od wieku tłumaczę, że jeśli dziecko nie jest czegoś pewne, że się wydaje, to żeby zawsze powiedziało, że nie ma złych odpowiedzi, że ma prawo nie pamiętać czegoś, że nie musi, że tutaj my nie oceniamy tego, co mówi. Poświęcam na to uwagę, żeby dziecko nie czuło się w obowiązku, że musi nam coś powiedzieć, tylko żeby miało świadomość, że ma mówić to, co pamięta, to co się wydarzyło, a jeżeli czegoś nie jest pewne, to też, żeby nam sygnalizowało, że nie jest pewne tego. (Sędzia 19)

Że muszę mówić prawdę i że jeśli nie pamiętam dokładnie, że jeśli nie jestem pewna, to że nie muszę mówić, że mogę powiedzieć, że nie wiem.

Ćwiczenie narracji

Przed przystąpieniem do pytań o sprawę sędziowie poruszają neutralne tematy związane z zainteresowaniami dziecka, wakacjami, szkołą itd. Starają się w ten sposób nawiązać z dzieckiem kontakt i zachęcić je do udzielania odpowiedzi. Ten etap jest zdaniem respondentów istotny, ponieważ może decydować o dalszym przebiegu przesłuchania.

Dla mnie najważniejszy jest ten pierwszy etap, rozmowy zupełnie neutralnej, po to żeby dziecko zaczęło odpowiadać po prostu. No i z reguły to znajdujemy. Ja staram [się] znaleźć jakiś temat, że widać, że dziecko to interesuje, na przykład mówię jakiś fajny film albo jakiś był konkurs, w jakim startował, zdobywał nagrody. I my sobie rozmawiamy na ten temat i dopiero stamtąd przechodzę do tego, co chcę wiedzieć. (Sędzia 6)

Po tym sędzia pyta o takie ogólne rzeczy. Ile masz lat, czy chodzisz do jakiej szkoły. Trochę takich, co lubisz robić, takich ogólnych rzeczy. Ogólnych pytań. I potem pytania o zdarzenia. (Biegła 2)

No i potem zaczynam od jakichś kwestii ogólnych. A gdzie się uczy, a czy fajnie jest w tej szkole, jakie są klasy, jakie ma powiedzmy hobby i tak dalej. (Sędzia 3)

Rozmowa z dzieckiem na temat przedmiotu sprawy

Po rozmowie na neutralne tematy świadkowi zadawane są ogólne pytania dotyczące sprawy. W swoich wypowiedziach respondenci niejednokrotnie podkreślają znaczenie swobodnej wypowiedzi świadka, po której następują pytania bardziej szczegółowe.

No bo jednak, no staramy się gdzieś od ogółu do szczegółu i raczej no, żeby to była jakaś swobodna narracja i jak najbardziej otwarte pytania. Genialne pytanie: Czy

W miarę miło wytłumaczyli mi, że tutaj muszą włączyć dyktafon i to, że mam się rozluźnić, wygodnie usiąść, że oni zadadzą tam na początku takie pytania ogólnie o zainteresowaniach i tak dalej takie. Tak zadawali na początku, tak można powiedzieć, lżejsze wprowadzające pytania, a potem dopiero pytali właśnie co do sedna. Że tak powoli wchodzili w to, co mieli się dowiedzieć i po prostu tak powoli, żeby nie tak od razu uderzyć i się pytać o to, tylko właśnie najpierw tak, żeby milej zacząć rozmowę.

Jedynie właśnie, musiałam dokładnie jakby wyjaśnić, jak wygląda stosunek seksualny wprost. Po prostu to powiedzieć i to dla mnie też nie było łatwe. I to właśnie jedyne może było takie niewygodne, ale tak to, to właśnie jedynie był taki największy problem.

możesz mi o tym powiedzieć coś więcej? Nie? Takie bardzo poszerzające perspektywę. (Biegła 5)

(...) natomiast to musi być bezpośrednia i swobodna wypowiedź, więc staram się pytać naokoło, bez żadnych pytań sugerujących i po prostu wtedy już to przesłuchanie jest. Czasami jeżeli widzę, że jest jakieś spięcie, to znaczy, że się dziecko zamyka, bo nie chce odpowiadać, no to też staram się wtedy wrócić do jakiegoś neutralnego tematu. (Sędzia 6)

Nie, właśnie nie denerwowałam się jakoś bardzo. Pan sędzia i pani psycholog naprawdę byli mili i naprawdę nie było jakichś takich pytań, żebym się bardzo denerwowała, więc naprawdę, inaczej to sobie wyobrażałam, że właśnie będzie gorzej, a naprawdę było fajnie.

Staram się mówić językiem przystępnym, nie posługując się już takim typowym slangiem prawniczym. I potem proszę dziecko, żeby mi opowiedziało, jeżeli chce składać zeznania, (...) własnymi słowami, co się stało. Czy wie, dlaczego tutaj przyszło i jeżeli wie dlaczego, to niech opowie co się stało takiego, że (...) musiało tu przyjść. A potem staram się dopytywać. (Sędzia 9)

I potem proszę o opowiadanie. One wiedzą, dlaczego są, one to opowiadają. I potem jeżeli trzeba, jak już opowiedzą własnymi słowami, a coś tam trzeba doszczegółowić, to wtedy zadaję jakieś konkretne pytania. (Sędzia 16)

[Sędzia] zadawał pytania, tak jakby oficjalnie, jakby do dorosłego. A że ja byłam młodsza, to nie rozumiałam wielu słów. Musieli mi je jakoś bardziej ułatwić, te pytania.

Po pytaniach ze strony sędziego oraz biegłego psychologa jest czas na ewentualne pytania od osób znajdujących się w pokoju technicznym.

Czyli na początku bez naszych pytań, np. to opowiedz, jaka jest sytuacja w domu, tak i dziecko zaczyna jakoś mówić. Potem zaczynamy zadawać pytania, ja i biegła psycholog, czyli sędzia i psycholog, tak. A później, jak już mamy ten moment taki, że my już mamy, nam do głowy pytania nie przychodzą, to zaczynam słyszeć pytania prokuratora, tudzież obrońcy. I ja po prostu powtarzam to pytanie, dziecko udziela odpowiedzi, znowu pada kolejne pytanie i tak, że tak powiem, do skutku. (Sędzia 15)

Miałam czas na zastanowienie, na odpowiedzenie, na powiedzenie tego, co chcę i tak dalej, oprócz jeszcze tych pytań zadawanych, to jeszcze mnie pytano, czy chcę dodać coś od siebie, więc właśnie cały przebieg samego przesłuchania był okej.

Mamy bardzo krótki rozbieg. Później mamy pytania dotyczące sprawy. Spontaniczne: czy chcesz nam coś opowiedzieć? Następnie padają pytania doszczegóławiające. Bardzo często są to właśnie pytania zadawane przez prokuratora, czy adwokatów uczestniczących w czynnościach. Już jako pytania, które są pytaniami dodatkowymi. Czyli z naszej strony. Zarówno sędziego, jak i mojej. Mamy wyczerpaną pulę i powracamy do pytań, które tam mają na względzie jakby ustalenie pewnych rzeczy. (Biegła 1)

Powiem tak z reguły, ja już tak wypytam to dziecko, że rzadko mi się zdarza, że strony mają. Zdarza mi się oczywiście. Więc oczywiście no te pytania, jak ja już wrócę, no to jeszcze zadam. (Sędzia 6)

Protokół

Z analizy wypowiedzi badanych wynika, że istnieją różne praktyki w odniesieniu do protokołu z przesłuchania świadka. Dominujące rozwiązanie to rezygnacja z odczytywania protokołu i odbierania pod nim podpisu świadka. Badani przyznają, że ta sytuacja inaczej wyglądała w przeszłości, gdy nie wszystkie przesłuchania były rejestrowane. Jednak obecnie czynności te są nagrywane, więc respondenci nie widzą powodu, aby narażać dzieci na dodatkowy stres.

Nie, nie prosimy od jakiegoś czasu o podpis, nie ma takiego wymogu. Wcześniej dziecko podpisywało, teraz (...) nie ma potrzeby, żeby dziecko podpisywało ten protokół, tym bardziej, że to wszystko jest bezwzględnie nagrywane, wszystko jest do zweryfikowania. (Sędzia 1)

Nie, no bo raczej tak mówią, żeby tego nie robić i ja uważam, że nie ma takiej konieczności, bo tak naprawdę jest nagranie i to nagranie jest decydujące o tym, co jest. Protokoły podpisywane są przede mną, przez psychologa, przez prokuratora, jeżeli jest obrońca, to obrońca i tyle. Natomiast (...) ja sobie nie wyobrażam, jeżeli faktycznie dziecko mówi o czymś, co było traumatyczne, to żeby mu to czytać jeszcze. To w ogóle jest jakieś chore dla mnie. (Sędzia 19)

Nie, nie, ja nie odczytuję. Kiedyś był ten przepis, kiedy dziecko musiało podpisywać ten protokół, teraz już przecież nie musi tego protokołu podpisywać, więc to nie ma żadnego znaczenia. Tym bardziej, że te dzieci, jak już kończą rozmowę, to często już było tak, że one już do mamy chcą iść. Ja absolutnie nie odczytuję. Jest nagranie, są osoby uczestniczące w protokole, prokurator jest, adwokat, oni tutaj się zapoznają, jeżeli mają taką potrzebę, mogą sobie spokojnie odczytać, natomiast taka młoda osoba to raczej... Czemu to miałyby służyć, gdybyśmy odczytywali? Siedmiolatki jak się odczyta, to nawet nie będzie miał świadomości tego, że może coś poprawić i tak w zasadzie to niczemu by nie służyło. (Sędzia 18)

Niektórzy sędziowie uważają jednak, że odczytanie protokołu dziecku i odebranie pod nim podpisu jest koniecznością. Dbają, aby te „formalności” były dopełnione. Czasami protokół przekazywany jest starszym dzieciom, aby mogły się z nim zapoznać samodzielnie, a nawet nanieść swoje poprawki.

No ja nie pamiętam sytuacji, żeby tego [protokołu] nie było. (Biegła 5)

Tak, no oczywiście, że jest odczytywany, chyba że dziecko jest... chyba że dziecko, które umie czytać, samo chce odczytać, wtedy dziecko samo odczytuje. (Sędzia 17)

Jeżeli dziecko czyta, ja zawsze daję do przeczytania. I ma możliwość naniesienia poprawek swoich. (Sędzia 11)

Trzecie rozwiązanie to odbieranie od dziecka podpisu bez odczytywania protokołu. Respondenci twierdzą, że dzieci chętnie podpisują się, ponieważ nadaje im to powagi. Ze złożenia podpisu zwolnione są tylko małe dzieci, które jeszcze nie potrafią tego zrobić.

Wie pani co, ja nie wiem czy to się zdarza często, natomiast są sędziowie, którzy absolutnie nie są w stanie zaakceptować braku podpisu. (Biegła 1)

Różnie to bywa, szczerze powiem, że różnie to bywa. Też no nie każdemu dziecku warto czytać, jak są małe dzieci, to i tak nic z tego nie wiedzą. W każdym razie staram się każdemu dziecku dawać do podpisania, nawet jak dziecko koślawe litery pisze, bo umie się tylko podpisać lub podpisuje się imieniem. (Sędzia 14)

Jeżeli dziecko umie pisać, to chętnie się podpisuje. I dzieci bardzo chętnie to robią, bo uważają, że są traktowane jak osoby poważne i dorosłe. Jeżeli chodzi o podpisywanie, to dzieci robią to bardzo chętnie. (Sędzia 9)

No myślę, że w takim wieku szkolnym, takie już powiedzmy 9-latki. Takie troszkę starsze te dzieci, które już bardziej są świadome, tak mi się wydaje, takie tak. Teraz sobie kojarzę, że na tych protokołach jest tam podpis, miejsce na podpis i jest tam podpis właśnie jakiś taki, samo imię czy imię i nazwisko, właśnie takim dziecięcym pismem. (Sędzia 4)

Zakończenie przesłuchania

Na zakończenie przesłuchania sędzia i biegły psycholog dziękują świadkowi za udział w przesłuchaniu i starają się poruszać neutralne tematy. Niektóre dzieci potrzebują czasu na uspokojenie. W tym celu biegły psycholog zostaje z dzieckiem dłużej.

Zazwyczaj jest podziękowanie dziecku. I to coraz więcej sędziów zaczyna od tego podziękowania. Że bardzo dziękuję, że dziecko było, bo to jest ważne. Staramy się jeszcze pytać o to co... a jakie masz plany na teraz, jak wyjdiesz. A co będziesz robił? Często są pytania odnośnie szkoły. No to jak, dzisiaj byłeś w szkole, czy nie byłeś? Takie pytania, które mają na celu trochę zmniejszenie napięcia, związanego z sytuacją, w której dziecko się znalazło. Żeby ono nie wychodziło natychmiast tak ze wszystkimi trudnościami, które tutaj w pokoju się zadziały. Żeby nie wychodziło dalej. Ale to jest bardzo krótki moment. (Biegła 1)

Dla mnie to była wieczność, ale [przesłuchanie trwało] około pół godziny.

I tak na koniec staram się, żebyśmy tak zamknęły. I też znowu staram się rozmawiać o czymś neutralnym. Albo mówię, że się bardzo cieszę, że się spotkałyśmy, że to było super, o czym mi powiedziałaś, o czymś neutralnym oczywiście mówię. Ale wiesz, teraz to taka nagroda, nie? Że albo na lody z mamą. No coś takiego staram się powiedzieć. (...) I tak sobie wtedy idziemy z tym dzieciaczkiem do tego pokoju. No i tak to wygląda. (Sędzia 6)

A na końcu staramy się już tak wszystko załagodzić, żeby świadka tak już powoli wyprowadzić z tych smutniejszych emocji. Pytamy, jaki ma plan. Czy dzisiaj wraca do szkoły. Czy ma tam na dziś coś zaplanowane. Jakies kino na przykład? Bo to też może nam dać potem do myślenia. Bo jeżeli powie, tak, mamusia mi obiecała, że pójdziemy do kina, a potem jakies klocki lego, na przykład. Pytamy o plany na wakacje i tym podobne. (Sędzia 3)

Bywa też tak, że zostaję z dzieckiem po przesłuchaniu, żeby je uspokoić. Ponieważ w sytuacji, gdy jest w dobrej kondycji, rozpoczyna przesłuchanie, to w trakcie może się coś wydarzyć. Jakiś temat jest szczególnie trudny, to kończy płaczem, czy jakimś takim rozedrganiem. Wtedy zostaję z dzieckiem po to, żeby uspokoić po przesłuchaniu. Już wtedy sama. (Biegła 6)

Uczestnicy przesłuchania

Z wypowiedzi respondentów wynika, że podczas czynności w pokoju przesłuchań prawie zawsze, oprócz małego świadka, obecni są sędzia oraz biegły psycholog, a w szczególnych sytuacjach tłumacz. W pokoju technicznym natomiast znajdują się zazwyczaj: prokurator, obrońca oskarżonego/podejrzanego, pełnomocnik pokrzywdzonego, protokolant i w niektórych przypadkach osoba odpowiedzialna za obsługę sprzętu, a także kurator procesowy lub rodzice świadka.

Jest lustro weneckie i pokój, w którym jest prokurator, protokolant, ewentualny obrońca, pełnomocnik i pokój, w którym jestem ja, biegły i dziecko, i lustro weneckie. (Sędzia 13)

Bezpośrednio ze mną jest psycholog i dziecko, ewentualnie jak była potrzeba to był tłumacz języka migowego, no to był tłumacz. (Sędzia 8)

No w tym pokoju, gdzie jest dziecko, no to jestem ja z psychologiem. A w tym drugim pokoju technicznym za lustrem weneckim jest prokurator, jest sekretarz, który spisuje protokół i obrońca, jeżeli jest ustanowiony. (Sędzia 5)

Następnym razem chciałbym wiedzieć, że tam kilka innych psychologów będzie w tym drugim pokoju.

W pokoju technicznym jest obecny skład sądzący, tak. No z reguły to jest skład trzyosobowy. Czyli ja jestem w pokoju przesłuchań, a w pokoju technicznym są pozostali członkowie. Jest prokurator i jest obrońca. Może być rodzic, jeżeli chce. (Sędzia 16)

Zdarza się jednak, że dziecko nie chce wziąć udziału w czynności bez obecności w pokoju przesłuchań bliskiej osoby – np. matki czy ojca. Zdaniem niektórych badanych czasami to sami rodzice nalegają na to, aby towarzyszyć swojemu dziecku.

Rodzic pozostaje w poczekalni. Bardzo incydentalnie zdarzało się mi, ale bardzo rzadko, że zdarzała się mi taka dynamika przesłuchania i tak się zachowywało dziecko, że akurat lepiej było, jak mama została z dzieckiem. Ale to może dwa razy. Generalnie nawet jeżeli zdarzają się sytuacje, że rodzic chce, to staramy się to jakoś wyperswadować albo też w taki inny sposób przekonać dziecko, żeby zeznawało bez rodzica. Bo to jest blokujące dla dziecka. I to nam się zazwyczaj udaje. (Sędzia 1)

Raz mi się zdarzyło, że dziecko było tak zlepione z ojcem, że ojciec był na tej czynności, ale tutaj to nie, to po prostu nie dałoby rady. Raz mi się zdarzyło, ale to ja też jakby skapitulowałam już tutaj, ale w trakcie tych wszystkich moich czynności to w ogóle nie ma takiej możliwości, żeby ktoś był w pokoju więcej oprócz mnie i sędziego. (Biegła 9)

Też siedziała pani, która pisała, spisywała to wszystko i (...) ja słyszałam jak ona pisze, potem jak ja przestawiałam mówić, przestała pisać.

Częściej, mam wrażenie, się zdarza, że to rodzice chcą przy swoich dzieciach być. Czasem chcą kontrolować sytuację, zwłaszcza jeśli jest to konflikt między rodzicami i tam jest np. przemoc podejrzana, to rodzice chcą wiedzieć, chcą być. Czasem są w pokoju, ale to jest za zgodą sędziego, ja się w to w ogóle nie mieszam, bo oni nie mogą być stroną w sprawie albo już muszą być po przesłuchaniu własnym, żeby móc tam być i to słyszeć, na takiej zasadzie. (Biegła 11)

W czasie wywiadów pojawiło się kilka wypowiedzi świadczących o tym, że w pokoju przesłuchań przebywał ktoś jeszcze, np. adwokat czy prokurator.

A również było tak, że to była taka wyjątkowa sytuacja, że w pokoju przesłuchań był i sędzia, i prokurator. (Biegła 7)

Zdarzyło się epizodycznie, że był adwokat. (Biegła 8)

Z wypowiedzi jednego z sędziów wynika, że mają też miejsce przesłuchania świadków prowadzone tylko przez biegłego psychologa, podczas gdy sędzia przebywa w pokoju technicznym.

Ostatnio, jak podejmowałem tę decyzję, to od razu się umawiałem z psychologiem. Przed przybyciem dziecka ustaliliśmy, że psycholog zostanie sam. Powiedziałem psychologowi, przekazałem mu taką szcątkową listę pytań, może nie pytań dokładnie, tylko listę informacji, które potrzebujemy uzyskać, jeżeli się oczywiście da rozmawiać z dzieckiem i jakie informacje są nam potrzebne w sprawie. (Sędzia 18)

Rola biegłego psychologa w trakcie przesłuchania

Rola biegłego psychologa w trakcie przesłuchania nie jest dla wszystkich badanych zupełnie jasna, jej wizja różniła się także w zależności od tego, czy wywiad prowadzony był z sędzią, czy z biegłym. Kluczowym elementem rozważań, dotyczących roli biegłego w trakcie przesłuchania, w badaniu było to, czy powinien on zadawać pytania, prowadzić przesłuchanie na równi z sędzią, czy też jedynie dodawać swoje pytania w razie potrzeby lub na końcu przesłuchania. Zdania wśród badanych są podzielone. Z doświadczeń badanych wynika, że zależy to od sędziego – czy traktuje biegłego jako równoprawną osobę prowadzącą przesłuchanie, czy też jako jedynie wsparcie sędziego, szczególnie w trudnych przypadkach – np. przesłuchania małego dziecka, czy dotyczącego wykorzystywania seksualnego. W większości wypadków decyzja o poziomie zaangażowania biegłego w przesłuchanie leży po stronie sędziego.

Jak to się zaczęło, pani psycholog prawie nic nie mówiła, tylko z tą panią sędzią rozmawiałem. Tak spokojnie.

Ciągle niejasna jest sprawa, co to znaczy przy udziale psychologa, tak? Czy to ma być udział takiej kukły milczącej, a (...) dopuszczają do tego, żeby przesłuchanie było rozmową, taką naprawdę rozmową. (Biegła 8)

Ja przypominam, że oni [biegli] w trakcie czynności mają takie same uprawnienia jak ja, po prostu. (Sędzia 11)

Sędziowie są raczej przychylni, [pytają] czy mamy jakieś pytania, czy chcemy też coś powiedzieć. Raczej mi się zdarzyło, że oni prowadzili, nie korzystali tutaj z mojej pomocy, tylko na końcu pytali, czy jeszcze chcę coś dodać, zapytać. (Biegła 12)

Tak, sędzia decyduje albo sędzia mówi, no to pani teraz będzie zadawała pytania, albo od razu mówi, że będę zadawała pytania i prowadziła to przesłuchanie, bo nie wie, nie umie, nie zna się, coś takiego, albo nie ma doświadczenia, albo nie ma umiejętności, no z różnych powodów, czasami się tak zdarzało w przypadku szczególnie małych dzieci. Albo czasami się też tak zdarza, ale to już takie mniej formalne, że sędzia się zestresuje w trakcie przesłuchania albo jakoś zobaczy, że nie za bardzo idzie mu ten kontakt z przesłuchiwanym, wtedy jakoś tak się do mnie zwraca, czasami po prostu się na mnie spojrzy, ja już wiem wtedy, że mam przejąć inicjatywę i np. wtedy od połowy, założmy, przejmuję inicjatywę. (Biegła 9)

To w sumie zależy od sędziego. Bo są tacy sędziowie, którzy (...) uważają, że oni się na tym nie znają i wtedy pałeczkę oddają biegłemu. Natomiast są tacy, którzy w ogóle nic nie ustalają z biegłym na początku, kto jest osobą główną, która przesłuchuje, kto jest osobą towarzyszącą, która przesłuchuje. Wtedy się robi gigantyczny chaos w tym Niebieskim

Pokoju. No też dziecko się nie może jakoś skupić na jednej osobie, ale też te pytania, które oni zadają, w dużej mierze są pytaniami niestety sugerującymi cały czas. (Biegła 5)

Rolę biegłego najczęściej pełnią kobiety. W przypadku spraw dotyczących wykorzystania seksualnego przez mężczyznę, zdarza się, że sędziowie – mężczyźni z góry przekazują prowadzenie przesłuchania biegłej.

Czasem wręcz zdarzały mi się takie sytuacje, że mnie sędzia poprosił o to, żebym ja poprowadziła tę czynność. Jeżeli np. był wylosowany, bo to jest losowo, sędziowie są losowani do przesłuchań i np. był to mężczyzna, a przesłuchanie było do nadużyć seksualnych i wręcz nie czuł się na siłach, i poprosił mnie, żebym ja przesłuchała. (Biegła 11)

Badani sędziowie podkreślali wagę roli biegłych psychologów w trakcie przesłuchania, szczególnie polegającą na wsparciu ich samych w odpowiedniej rozmowie z dzieckiem. Przede wszystkim potrzeba tego wsparcia występuje w przypadku mniejszych dzieci czy trudnych spraw, m.in. podejrzenia wykorzystywania seksualnego dziecka. Często też biegli psychologowie są doceniani przez sędziów za pomoc, gdy dziecko jest w dużym stresie i trudno się z nim rozmawia.

Super jest też tak, że my mamy psychologów, którzy nam pomagają, bo myślę, że bez tego byłoby w ogóle bardzo trudno. (Sędzia 10)

Dobry biegły, tak jak mówię, jest bardzo pomocny, naprawdę. I to w szczególności, gdy to są, bo to są sytuacje stresujące, bo to się zaczyna, dorosły się denerwuje tak, czasami ciężko mu cokolwiek powiedzieć, więc tutaj poprowadzenie przez biegłego właśnie w takich momentach jest bardzo ważne. A tych osób brakuje najzwyczajniej w świecie. Więc ja bym tutaj coś, ten system jakoś usprawniła. (Sędzia 16)

Jeżeli gdzieś mam sygnał od pani biegłej, że coś jest nie tak, to próbuję, przekazuję jej to, żeby sformułowała to pytanie, więc ja umożliwiam zadanie pytania biegłemu, bo wydaje mi się, że w sytuacjach bardziej takich problematycznych no to ona ma dużo większą wiedzę, jak zadawać pewne pytania, także nigdy żaden zarzut w toku postępowania z tego tytułu nie był czyniony, że to biegły zadawał pytania. Dla mnie to jest naturalne, bo w sytuacji, w której my prowadzimy jakieś czynności, to biegły ma prawo zadawać jakieś pytania, więc to nie jest problem, żeby tak było. Są dzieci takie, u których zdarza się, że biegły mówi, że nie ma pytań, natomiast są takie sytuacje, w których widać, że pani biegła uważa, że pewne rzeczy powinny być wyjaśnione i tych pytań zadaje dużo, więc tak to wygląda. (Sędzia 19)

Z kolei badane biegłe, choć wspominają o swojej roli wsparcia dla sędziego, za swoje główne zadanie uznają wspieranie dziecka i dbanie o jego dobrostan podczas przesłuchania. Zdarzają się sytuacje, że proszą sędziego o przerwanie przesłuchania, jeżeli widzą, że jego dalsze prowadzenie negatywnie wpływa na stan psychiczny dziecka

To znaczy wspieram sędziego, ale wspieram też dziecko, tak? Bo czasem mam takie wrażenie, że dziecko nie do końca rozumie. Że trzeba użyć innego języka. Czy dodatkowo przekazać jakieś dodatkowe informacje. Żeby na pewno wiedziało, o co jest pytane. (...)

Ale też bywają sytuacje, kiedy sędziowie proszą o pomoc albo proszą o przeprowadzenie rozmowy, to wtedy to robię. (Biegła 6)

Towarzystwo dziecka w tym, czasami ewentualnie stopowanie, dopytywanie o coś. Bardzo rzadko, ale zdarzyło mi się 2-3 razy, szczególnie właśnie wśród starszych dzieci, jakoś przerywać wtedy, gdy ton stał się jakoś bardziej opryskliwy. Albo dopytywać o takie rzeczy, które z mojego punktu widzenia były istotne. Bo dziecko na przykład wspominało dodatkowe wykorzystanie, a prokurator w ogóle tego nie łapał czy sędzia i to byłam ja. (Biegła 4)

Więc nawet pomimo takiej deklaracji, że dziecko opowiedziało, że chce z nami rozmawiać, ale obiektywnie patrząc jest to niezwykle stres dla dziecka, gdzie dziecko nie jest w stanie opanować łez, drżenia. No ja wtedy się wycofuję z przymuszania tak naprawdę dziecka do rozmowy. I tutaj nic złego się nie dzieje. (Biegła 1)

Sędziowie szczególnie sobie chwalą stałą współpracę z biegłymi, dzięki niej dobrze się poznają i wiedzą na jakie wsparcie z ich strony mogą liczyć. Dobra relacja sędziego z biegłym pozytywnie wpływa także na przebieg czynności przesłuchania, ponieważ prowadzący wiedzą, w których momentach przejąć inicjatywę, a w których dać pole do zadawania pytań tej drugiej osobie.

Znaczy powiem tak. My mamy już tak dobry kontakt z naszą biegłą, z którą na co dzień przesłuchujemy dzieci. (...) Jeżeli mam jakiś problem, że tak powiem, to się zwracam właśnie do naszej biegłej. Pytam, co powinnam w tej sytuacji zrobić. Przed przesłuchaniem, czy nawet czasami jak ja mówię, a widzę, że dziecko nie do końca rozumie mnie, czy dopytuję, to wtedy rzeczywiście biegła przejmuje inicjatywę i staramy się razem, jakoś tak wspólnie dziecku doprecyzować. (Sędzia 7)

To znaczy były poważne. Traktowały mnie i mojego brata jak dorosłych, a byliśmy jeszcze młodszy, byliśmy dziećmi bardziej. Po prostu chcieli, nie wiem, abyśmy się też tak czuli.

Powiem tak, że akurat generalnie zwykle ja nie mogę narzekać, bo ja stale współpracuję z tymi samymi sądami, tymi samymi sędziami, wobec czego też w wielu przypadkach jest tak, że my nawet na siebie spojrzymy i już wiadomo, o co chodzi. Jeżeli czasami sędzia dociska albo mówi w sposób niezrozumiały, to ja też czasami sugeruję sędziemu w trakcie przesłuchania, że to może ja zadam to pytanie inaczej i sędziowie np. nie mają do mnie żalu o to, że ja przejmuję tak inicjatywę, bo to jest dla dobra tego przesłuchania. (Biegła 9)

REKOMENDACJE ZMIAN NA BAZIE WYNIKÓW BADANIA ORAZ DOŚWIADCZEŃ I PRACY Z PROFESJONALISTAMI I PODOPIECZNYMI FDDS

Aby rozpoznać sytuację zagrożenia dobra dziecka i podjąć adekwatne działania rekomendujemy:

1. Wprowadzenie ochrony małoletnich pokrzywdzonych i świadków poniżej 18. roku życia w postaci jednolitego trybu przesłuchania bez względu na wiek w art. 185a i b k.p.k.
2. Zmiana treści art. 185a i b k.p.k. w ten sposób, aby kurator procesowy małoletniego miał prawo do udziału w czynności przesłuchania na takich samych warunkach jak prokurator, obrońca i pełnomocnik.
3. Zapewnienie ochrony małoletniego pokrzywdzonego, aby w czasie czynności przesłuchania nie miał kontaktu z podejrzanym/oskarżonym.
4. Wprowadzenie obligatoryjnego uzyskania informacji przez prawnego reprezentanta dziecka o stanie zdrowia, stanie psychicznym, niepełnosprawności, funkcjonowaniu, specjalnych potrzebach dziecka w celu oceny możliwości jego udziału w przesłuchaniu.
5. Uregulowanie prawne pouczenia małoletnich o prawach i obowiązkach w zależności od wieku dziecka, w tym: zniesienie pouczenia o prawie do odmowy zeznań, przygotowanie pouczenia wysyłanego małoletnim pokrzywdzonym o prawach w sposób dostosowany do wieku, stopnia rozwoju umysłowego, stanu zdrowia, zgodnie z dyrektywą 2012/29/EU.
6. Zapewnienie małoletnim pokrzywdzonym pełnej informacji o przebiegu postępowania, w tym o czynności przesłuchania, uprawnieniach w trakcie postępowania, w sposób dostosowany do ich wieku, stopnia rozwoju umysłowego, stanu zdrowia.
7. Materiały informacyjne dla dzieci, które będą przesłuchiwane i ich opiekunów powinny być dostępne w formie elektronicznej, np.: strona internetowa, aplikacja na telefon, aby można było je przekazać również wtedy, gdy kontakt z rodziną jest wyłącznie telefoniczny lub zdalny.
8. Kurator reprezentujący dziecko w postępowaniu powinien przekazywać materiały edukacyjne nt. przesłuchania, na piśmie lub przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej, pokrzywdzonemu dziecku lub temu z rodziców dziecka, który nie uczestniczy w postępowaniu.
9. Małoletni pokrzywdzony powinien być przygotowany do czynności przesłuchania, m.in. poprzez pokazanie pokoju, w którym będzie przesłuchiwany.

10. Wprowadzenie metodyki przesłuchania dzieci sprawdzonej naukowo (na protokole NICHHD i 10 kroków Thomasa D. Lyonsa), składającej się z przekazania instrukcji o prawach i obowiązkach, ćwiczenia narracji o neutralnym wydarzeniu, relacji ze zdarzenia z pytaniami otwartymi.
11. Wprowadzenie: regularnego sprawdzania standardów pokoi przesłuchań dla małoletnich i używanego w nich sprzętu, instrukcji tworzenia i wyposażania przyjaznego pokoju przesłuchań, minimalnego poziomu jakości technicznej sprzętu używanego w pokoju przesłuchań oraz promowanie tworzenia pokoi przesłuchań w taki sposób, aby nie rozpraszać dziecka, np.: poprzez umieszczanie w pokoju zabawek.
12. Wprowadzenie specjalizacji sędziów w zakresie przesłuchiwanie dzieci, rezygnacja z losowania sędziów do przeprowadzenia czynności przesłuchania małoletnich i zamiast tego – wybór sędziów specjalizujących się w takich przesłuchaniach, którzy mają potrzebne kompetencje i umiejętności do przeprowadzenia takiej czynności.
13. Regularne, cykliczne, powtarzalne szkolenia sędziów, biegłych i prokuratorów na temat przesłuchiwanie małoletnich. Wprowadzenie metodologii przesłuchiwanie dzieci na studiach oraz aplikacjach prawniczych.
14. Podjęcie działań zmierzających do podniesienia jakości pracy biegłych oraz warunków pracy biegłych sądowych w postępowaniach z udziałem dzieci, m.in. poprzez: specjalizację biegłych sądowych w sprawach małoletnich, tworzenie list biegłych sądowych z zaznaczeniem specjalizacji, wyższe wynagradzanie biegłych, możliwość pracy w zespołach przy opiniowaniu.

BIBLIOGRAFIA

- Budzyńska, A. (2018). Rola i zadania biegłego psychologa w przesłuchaniu małoletniego świadka. [w:] Przesłuchanie małoletniego świadka w postępowaniu karnym. Poradnik dla profesjonalistów. Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę.
- Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę (2017). Jak zorganizować i wyposażyć przyjazny pokój przesłuchań dzieci. Fundacja Dzieci Niczyje (2011). Standardy dotyczące przesłuchiwania małoletnich świadków w trybie art. 185a i 185b k.p.k. Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka, 10 (2), s. 23–26.
- Fundacja Dzieci Niczyje (2015). Jak prowadzić przesłuchanie dziecka. Metodyka przesłuchania małoletniego świadka.
- Horna, M. (2014). Nowelizacja kodeksu postępowania karnego a ochrona małoletniego podczas przesłuchania. Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka, 13(2), s.11–39.
- Małarewicz-Jakubów, A., Kroczyk-Sawicka, Z. (2018). Wybrane prawne aspekty przesłuchania małoletniego w charakterze świadka w postępowaniu karnym. Studia Prawnoustrojowe, (39), s. 83–93.
- Osiak-Krynicka, K. (2019). Rola biegłego psychologa w przesłuchaniu dziecka w trybie art. 185a Kodeksu postępowania karnego, Studenckie Zeszyty Naukowe, 22 (40), s. 97–107.
- Podlewska, J. (2018). Regulacje prawne dotyczące przesłuchiwania dzieci w Polsce. [w:] Przesłuchanie małoletniego świadka w postępowaniu karnym. Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 2013 r. w sprawie sposobu przygotowania przesłuchania przeprowadzanego w trybie określonym w art. 185a–185c k.p.k.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2020 r. w sprawie sposobu przygotowania przesłuchania przeprowadzanego w trybie określonym w art. 185a–185c k.p.k.
- Wielec, M., Horna-Cieślak, M., Maślowska, P. (2019). Przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego wprowadzonej ustawą z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego – wyniki badań aktowych. Prawo w Działaniu, (39), s. 69–98.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 2020 poz. 30).